Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr.

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 131. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 9 czerwca 1928 r. | Rok IV

Niemoc Ligi Narodów.

Przepowiednie jednej ze słynnych fakirek hinduskich o bliskim upadku Ligi Narodów, przyjęto swego czasu niedowierzająco ironicznem wzruszeniem ramion. A jednak, zdaje się, przepowiednia była trafną.

Coraz częściej ujawnia się niemoc Ligi Narodów i absolutna jej niezdolność do spełnienia swych właściwych zadań. Prawdziwie pożyteczną i owocną była działalność Ligi jedynie w dziedzinach drugoplanowych, jak w zakresie hygjeny, walki z handlem żywym towarem, etc., natomiast dla zabezpieczenia i ugruntowania pokoju — Liga Narodów w ostatnich latach nic nie zdziałała.

Konfliktów pomiędzy członkami Ligi było w tych latach mnóstwo. Dość przypomnieć zatargi włosko-jugosłowiański i japońsko-chiński, wreszcie sprawę stosunków polsko-litewskich. W żadnym z tych (i innych) wypadków Liga Narodów nie zdobyła się na skuteczną interwencję. Nie odważyła się nawet podnieść głośniej swój głos, nie zaprotestowała przeciwko polityce imperjalistycznej Włoch i Japonji, pokornie zniosła jej jawnie okazane lekceważenie.

Doszło w końcu do tego, że taki Waldemaras, szef rządu trzymiljonowego państewka, ma sobie za nic uchwały Rady Ligi Narodów, kpi z nich jawnie, prowokuje wojnę — i wszystko to uchodzi mu zupełnie bezkarnie. Cóż z tego, że niemal wszyscy członkowie Rady są oburzeni postępowaniem Waldemarasa, cóż z tego, że traktują go jako półgłówka, szaleńca i prowokatora, — gdy Rada Ligi jako ciało nie umie czy nie chce znaleźć sposobu na poskromienie butnego dyktatorka.

Zdawało się, że przynajmniej na obecnej sesji Rada Ligi Narodów energicznie potępi krętactwa litewskie i swą powagą zmusi Waldemarasa do zaniechania prowokacji. Można było spodziewać się tego tembardziej, że niemal cała prasa europejska jednozgdonie potępiła „politykę“ rządu kowieńskiego. Tymczasem, po bardzo długich naradach i obradach akcja Rady w tej sprawie zakończyła się przyjęciem rezolucji, polecającej referentowi Belaertsowi przedstawić jej **we wrześniu...** raport o stosunkach polsko-litewskich.

Słusznie więc pyta p. Kazimierz Erenberg: **Tragifarsa czy paraliż Ligi?** Zapewne paraliż. Albo uwiąd starczy. Przyszedł on bardzo szybko, gdyż Liga istnieje dopiero kilka lat, obecna sesja Rady Ligi jest zaledwie 50-tą!... A jednak Liga już niema dość energji i siły wewnętrznej, by zmienić swój regulamin i swe metody pracy, paraliżujące wszelką działalność.

Jak dziwaczny jest regulamin Ligi, świadczy o tem fakt następujący: Na środowem posiedzeniu Rada Ligi **jednomyślnie** przyjęła rezolucję angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Chamberlain'a, ustalającą trzymiesięczny termin dla osiągnięcia widocznego postępu w rokowaniach polsko-litewskich. (W ten sposób Rada dhciała uywrzeć nacisk na Litwę). **Wszyscy** członkowie Rady przyjęli rezolucję, a nie przyjął jej jedynie Waldemaras, **który nie jest członkiem Rady.** Pomimo to uznano, że...rezolucja **upadła** (skoro zainteresowana strona, to jest Litwa jej przyjąć nie chce). Czyż to nie zabawne?....

Dawno już prysły złudne nadzieje, że Liga Narodów stanie się z czasem instytucją, naprawdę zabezpieczającą pokój i swobodny rozwój narodom. Sądziliśmy jednak, że podoła ona przynajmniej **mniejszym** zadaniom, takim, jak naprzykład poskromienie prowokatora i podpalacza Waldemarasa. Gdy się wszakże okazuje, że nawet tak łatwym zadaniom Liga Narodów sprostać nie umie, przyznać musimy słusznie tym, którzy przepowiadają Lidzę rychły i niesławny **skon.**

Jedynie **cud** może uratować dzieło Wilsona, bowiem cudem byłaby niewątpliwie **zgodna dobra wola mocarstw,** konieczna do uzdrowienia Ligi Narodów.

J. Gierski.

Chamberlain w ostrych słowach

Potępił stanowisko Litwy w sprawie Wilna.

Jednakże załatwienie sprawy polsko-litewskiej — odwleczono do jesieni.

Genewa. 7. 6. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, odbytem w środę przed południem Beelaerts van Blokland przedstawił sprawozdanie o stanie konfliktu polsko-litewskiego. Sprawozdawca wyraził ubolewanie, że rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły jeszcze do żadnych poważnych wyników.

Waldemaras dowodził, że na Litwie aresztowano członków uzbrojonych band, którzy chcieli obalić rząd w Kownie, opierając się o polskie terytorjum.

Minister Zaleski oświadczył, że ma się tu do czynienia z faktami zmyślonymi.

Sir Austen Chamberlain dał wyraz ubolewania, że rokowanianie postępują naprzód, i potępił wprowadzenie w życie postanowienia litewskiej konstytucji, na mocy której Wilno zostało uznane za stolicę Litwy. Akt taki jest prowokacją. Chamberlain spodziewa się, że do września zostaną w toku rokowań osiągnięte zadawalniające wyniki.

Paul Boncaur domagał się ustalenia terminu zakończenia rokowań.

Przedstawiciel Niemiec von Schubert wyraził również nadzieję, że rokowania postąpią naprzód.

Sprawozdawca Beelaerts van Blokland oświadczył, że ustalenie terminu zakończenia rokowań jest niemożliwe, oczekuje on jednak, iż do września zostaną osiągnięte wydatne wyniki.

W końcu rannego posiedzenia przewodniczący zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Rada przyjmuje do wiadomości treść raportu przedstawiciela Holandji Beelaertsa van Bloklanda w sprawie sporu polsko-litewskiego, aprobuje ten raport i, ze względu na to, aby układy, podjęte między Polską i Litwą mogły dać pomyślne rezultaty w myśl rezolucji z dn. 10 grudnia 1927 r., powinny one doprowadzić przed następną sesją Rady Ligi do skutecznych wyników — poleca przedstawicielowi Holandji przedłożyć raport na przyszłej sesji, aby dać możność Radzie zajęcia się ponownie tą sprawą.“

Minister Zaleski oświadczył, że rezolucję akceptuję. Waldemaras zaznaczył, że rezolucja ta zawiera dopełnienia do rezolucji grudniowej i poprosił o czas do namysłu.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi poddano pod głosowanie powyższą rezolucję przewodniczącego. Nie uzyskała ona jednomyślności, gdyż Waldemaras głosował przeciw. Wówczas Chamberlain zgłosił następującą rezolucję:

„Rada Ligi Narodów postanawia umieścić na porządku dziennym przyszłej sesji Rady sprawę stosunków pomiędzy Polską i Litwą i powierza sprawozdawcy przedstawić wówczas nowe sprawozdanie o stanie rokowań polsko-litewskich.“

Przyjęto ją jednomyślnie.

Prowokacyjne stanowisko Litwy w świetle prasy zagranicznej.

Wiedeń, 7. 6. (Pat.) Prasa wiedeńska podaje szczegóły rewelacji wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którem toczyła się dyskusja na temat konfliktu polsko-litewskiego. Dziennik podaje obszerną mowę Chamberlaina i Paul-Boncoura, skierowane przeciwko Waldemarasowi. Prasa zaznacza, że odpowiedź premjera Waldemarasa na te mowy była słaba i że powszechna opinja członków Ligi Narodów potępia prowokacyjne stanowisko Litwy.

*

Paryż, 7. 6. (Pat.) Prasa francuska nie przestaje w dalszym ciągu wykazywać wielkiego zainteresowania sprawą litewską. „Temps“ oświadcza, że kwestja Wilna tak nieostrożnie podjęta przez rząd litewski zajmie niewątpliwie sporo miejsca w sprawach międzynarodowych. P. min. Zaleski słusznie zaprotestował przeciwko niebywałemu wypadkowi, aby jedno państwo wpisywało do swej konstytucji jak stolicę, miasto należące de jure i de facto do drugiego państwa, zaznaczając tem samem postanowienia żądania zmiany terytorjum na niekorzyść sąsiedniego kraju. Oczywistym celem Waldemarasa jest zamknięcie drogi do wszelkiego porozumienia się z Polską, nie zważając na wielkie korzyści, które z tego porozumienia Litwa mogłaby osiągnąć.

„Journal Industrielle“ rozpatrując zatarg polsko-litewski z punktu widzenia ekonomicznego, podkreśla znaczenie rozwoju gospodarczego Polski i Litwy.

Czan-Tso-Lin żyje

Wiedeń, 7. 6. (Pat.) „United Press“ donosi, że Czang-Tso-Lin żyje i nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo. Jeden z komendantów miasta Mukdenu ogłosił stan oblężenia.

Na poszukiwanie zaginionej „Italji“.

Moskwa, 7. 6. (Pat.) „Tass“ donosi, iż lotnicy wchodzący w skład ekspedycji, która ma wyruszyć na poszukiwanie zaginionej „Italji“, wyjechali do Leningradu, skąd na hydroplanach udadzą się do Archangielska. Poszukiwania będą się odbywały w ten sposób, że samoloty obrawszy sobie za podstawę Nową ziemię, odlecą do określonego miejsca na ziemi Franciszka Józefa, skąd będą dokonywać lotu w promieniu 150 klm.

Trzy hipotezy o losach „Italji“.

Oslo, 7. 6. Por. Holm, który na samolocie poszukiwał zaginionej ekspedycji gen. Nobile w zatoce Virgo, wrócił bez natrafienia na ślady zaginionych. Parowiec „Braganza“ dotarł aż do przylądka północnego północno-wschodniej części Spitzbergu i również nie zauważył śladów „Italji“.

Wiadomości, jakoby gen. Nobile dawał znaki życia, nie uzyskały dotychczas potwierdzenia.

W kołach lotników wysunięto trzy hypotezy: 1) „Italia“ na skutek defektu motoru musiała wylądować na północno-zachodnim cyplu Spitzbergu albo w kraju Franciszka Józefa, jeśli jednak burza porwała aerostatek i popędziła na olbrzymi obszar lodów syberyjskich i oceanu Lodowatego, to załoga już straciła życie. 2) „Italji“ udało się wylądować na Spitzbergu, przyczem załoga żyje w jednej z fjordów. Żywności dostarcza jej polowanie. Tak może żyć miesiącami, aż nadejdzie pomoc. 3) „Italja“ z powodu gęstych mgieł i burz uderzyła o jeden z lodowców na Spitzbergu i rozbiła się.

Ponowne trzęsienie ziemi w Koryncie.

Londyn, 7. 6. (Pat.) Według doniesień Reutera z Aten, w Korynecie odczuto dziś przedpoł. gwałtowne trzęsienie ziemi przyczem pewna ilość domów, która została uszkodzona w czasie poprzedniego trzęsienia ziemi — zawaliła się.

Mieszkańców ogarnęła panika.

Powrót zimy w Prusach.

Berlin, 7. 6. (Pat.) Jak donosi prasa, w całych Prusach Wschodnich spadł śnieg. Szczególnie puszcza w Romintach została pokryta grubą warstwą śniegu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wśród rolników Łowicza.

Łowicz, 7. 6. (Pat.) Cały dzień 7 czerwca r. b. p. Prezydent Rzplitej spędził w Łowiczu, dokąd przybył o godz. 11-tej rano w drodze powrotnej z trzechdniowego objazdu kółek rolniczych. Na granicy pow. Łowickiego p. Prezydent był powitany przez lokalne władze kółek rolniczych. Przy gmachu starostwa pod bramą tryumfalną oczekiwali p. Prezydenta p. min. Niezabytowski i min. Staniewicz, wojewoda warszawski, starosta Gezler, burmistrz Tęczycki, gen. Małachowski, d-ca O. K. Łódź, w asyście licznych przedstawicieli, oraz kompanji honorowej ze sztandarem i orkiestrą. Po krótkim pobycie w Starostwie, karetą zaprzężoną w cztery konie, udał się do kościoła Farnego, gdzie wysłuchał Mszy św., celebrowanej przez ks. Sobolewskiego. Po nabożeństwie p. Prezydent brał udział w uroczystej procesji, postępując za baldachimem celebranta w otoczeniu swej świty. Po procesji władze duchowne podejmowały p. Prezydenta na plebanji, skąd orszak udał się na zwiedzenie szkoły rolniczej imienia Tadeusza Kościuszki. Zaraz po przybyciu p. Prezydenta rozpoczęły się popisy hufca szkolnego, poczem p. Prezydent zwiedził urządzenia szkolne, interesując się organizacją. O godz. 4-tej popoł. odbyło się przyjęcie, podczas którego serdeczne przemówienie wygłosił przedstawiciel kółek rolniczych. Po podwieczorku p. Prezydent Rzplitej wyjechał w stronę Warszawy, witany entuzjastycznie na całej przestrzeni powiatu.

Uroczyste poświęcenie eskadry samolotów w Krakowie.

Kraków, 7. 6. (Pat.) Dziś o godzinie 4-tej popołudniu odbyła się na lotnisku w Krakowie uroczystość poświęcenia hangaru i eskadry samolotów aeroklubu akademickiego oraz L. O. P. P. Aktu poświęcenia, w obecności dowódcy O. K. gen. Wróblewskiego oraz przedstawicieli władz, dokonał ks. Karczmarczyk. Po uroczystości odbyły się loty propagandowe.

Mussolini o Polsce.

Szef rządu Włoch, p. Mussolini wygłosił w ub. wtorek w senacie rzymskim wielką mowę, poświęconą polityce zagranicznej. Mussolini wypowiedział się **za rewizją traktatów pokojowych.** Mowę tę omówimy w osobnym artykule. Dyktator Włoch jeden ustęp swej mowy poświęcił **Polsce,** oświadczając, że to wielkie państwo, które występuje po wojnie na arenie jako skonsolidowane i zjednoczone, **z każdym dniem rośnie w siły polityczne, ekonomiczne i moralne.** Włochy nie są złączone z Polską traktatami politycznymi, i nie było też o nich mowy podczas ostatniej wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie. Spotkanie to jednak było **bardzo pożyteczne,** albowiem przy tej okazji ustalono, że dla obu tych państw jest możliwość **wspólnej akcji,** oczywiście **pokojowej.** Polska i Włochy w pewnych kierunkach i dla pewnych określonych ewentualności mają **wiele powodów do stałego współdziałania bardzo płodnego w skutkach.** Wreszcie Mussolini podniósł **wielką rolę polityczną Polski odrodzonej** z jej 30-to miljonową ludnością.

Tajne posiedzenie Rady L. N.

Genewa, 7. 6. (Pat.) Rada Ligi Narodów na odbytem w czwartek przed południem tajnem posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu obrady nad sprawozdaniem w sprawie afery w St. Gotthard.

Demonstracje przeciw-włoskie.

Berlin, 7. 6. Wczoraj wieczorem o godz. 9 zajechali kilkoma samochodami nieznani młodzieńcy przed gmach poselstwa włoskiego, gdzie wybili 5 szyb, poczem odjechali w niewiadomym kierunku. Przed poselstwem zgromadził się tłum ludzi. Około godz. 10 wiecz. poselstwo i konsulat włoski obstawiono kordonem policji. Demonstranci nie zostali wykryci. — Przypuszczalnie chodzi tu o członków jugosłowiańsko-berlińskiego związku studentów.

Polki z Ameryki w Krakowie.

Kraków, 7. 6. (Pat.) Dziś rano przybyła do Kraokwa wycieczka związku polek w Ameryce w liczbie 200 osób.

Ostatnie wiadom. z Olimpjady.

Amsterdam, 7. 6. (Pat.) Wyniki meczów piłkarskich w zawodach olimpijskich: Argentyna pokonała Egipt w stosunku 6:0 (2:0. W piłkarskim turnieju pocieszenia Holandja pokonała Belgję w stosunku 3:1 (2:1). Chile pokonał Meksyk w stosunku 3:1 (1:0).

Wczorajsze mecze Ligowe

Warszawa, 7. 6. (Pat.) W zawodach piłki nożnej o mistrzostwo Ligi, Legja pokonała Warszawiankę w stosunku 4:2 (2:2).

*

Toruń, 7. 6. (Pat.) Dnia 7 bm. odbyły się w Toruniu zawody ligowe o mistrzostwo Polski pomiędzy lwowską Pogonią a T. K. S. Gra obfitowała w nader interesujące momenty. Ze strony T. K. S. toczyła się ona ambitnie, widoczną przewagą Pogoni.

Wynik meczu Pogoń — T. K. S. 4:3 ((0:3) Sędziował bardzo słabo Baranowski z Poznania. Publiczność zebrała się bardzo liczebnie, około dwa tysiące osób. Bramki strzeli dla Pogoni Kuchar 2, i Garbień 2. Dla T. K. S. Cieszyński 2 Gurnowski 1.

*

Lwów, 7. 6. (Pat.) W dzisiejszych zawodach piłki nożnej Czarni pokonali Hasmoneę w stosunku 3:1 (1:0).

*

Lekarz obłąkanych.

260 (Ciąg dalszy.)

Młody człowiek głośno przeczytał ten list, włożył go w kopertę i zapieczętował.

Stara gospodyni weszła do gabinetu przed chwilą i była obecną przy czytaniu.

— Magdaleno — powtórzył do niej Grzegorz — słyszałaś?

— Słyszałam panie doktorze.

— Zrozumiałaś?

— Zrozumiałam.

— A więc bierz list i jedź natychmiast do Melun i oddaj go do własnych rąk panny Baltus, a jeżeli będą cię tam zapytywać, to powtórz dokładnie, coś słyszała. Więcej nic nie wiesz.

— Niech pan będzie spokojny, panie doktorze, prędzej dałabym sobie język uciąć, niżbym powiedziała słowo więcej.

Ukłoniła się i wyszła.

— Dzielna istota! — mruknął stary uczony.

— Wierna i przywiązana. Pochodzi jeszcze z czasów, w których starzy służący należeli do rodziny.

Grzegorz wziął obie ręce Klaudjusza i szczerze je uścisnął.

— Oddałeś nam wielką przysługę, dzielny przyjacielu, takiej przysługi niczem się nie da wynagrodzić. Może jednakże znajdziemy później sposobność okazania ci dowodu naszej wdzięczności...

— Pan mi nic nie winien, panie doktorze, nie mam prawa nawet do wdzięczności pańskiej, odrzekł marynarz, a spełniłem go, przysięgam panu, z największą przyjemnością.

— Czy pozostaniesz u nas na noc?

— Nie, panie doktorze, muszę być w Neuilly Saint James, mam jeszcze coś do zrobienia...

I Klaudjusz Marteau, pożegnawszy się z wszystkimi, powrócił do czekającego nań stangreta przy rogu ulicy Raffet.

XX.

Zaraz po wyjściu dzielnego marynarza doktór Schultz poszedł do apteki, aby przygotować lekarstwo, zapisane przez profesora. Stary doktór opuścił zakład, Edma z początku złamana była strasznem wzruszeniem, ale potem pokrzepiona nadzieją, wypoczywała od dawna.

Doktór Vernier i Schultz rozeszli się także do swoich mieszkań, ale postanowili tej nocy czuwać w ubraniu, ażeby być gotowymi na każde poruszenie, i dlatego uporządkowali wpierw drut elektryczny, aby być pewnymi, że nikt nie dostanie się przez małą furtkę do parku bez ich wiedzy.

Powróćmy do Mantes, gdzieśmy pozostawili Laurenta pod dozorem małego Piotrusia, energicznego, dwunastoletniego chłopaka, zaopatrzonego w rewolwer dużego kalibru.

Po odjeździe Klaudjusza pan intendent przyszedł do siebie o tyle, że się mógł rozpatrzeć w obecnem swojem położeniu.

— Jestem w matni! — pomyślał sobie. — Ten Klaudjusz to łotr śmiały, niezwykle odważny i zręczny! Jeśliby mnie posądzono o kradzież tych trzydziestu tysięcy franków, które mi zabrał, jak się usprawiedliwię? Marteau zdolnym jest skompromitować p. Fabrycjusza, zdolnym jest wpakować go w kałużę, nagromadzić przeciwko niemu fałszywych dowodów, pomimo niewinności narazić na niebezpieczeństwo, a może nawet zgubę. W takim razie postradam miejsce, a kto wie, czy przeklęty marynarz nie znajdzie sposobu i mnie także skompromitować.

Pochwycił się za głowę i postawił sobie pytanie:

— Dla oswobodzenia siebie i mojego pana, co zrobić, ażeby się uwolnić z zasadzki?

Po chwili namysłu odpowiedział sobie:

— Klaudjusz Marteau jest zręcznym łotrem, ale i pan Fabrycjusz nie jest głupcem, a w dodatku najuczciwszym jest człowiekiem! Jeżeliby został ostrzeżonym o tem, co mu zagraża, znalazłby z pewnością sposób wykręcenia i siebie i mnie naturalnie. Gdybym go ostrzegł o niebezpieczeństwie, byłby mi wdzięcznym bez granic. Trzeba więc prześcignąć marynarza... chociaż mnie bardzo wyprzedził...

Tak sobie rozmyślając, Laurent podniósł głowę i zaczął się wpatrywać w Piotrusia.

— No, chłopcze — odezwał się do niego — widzisz, na co się naraziłem, za to tylko, że chciałem wiernie służyć swojemu panu, co było moim obowiązkiem. Ani się żartem domyślałem, żeby uczciwe spełnianie służby mogło się komu niepodobać.

Piotruś uśmiechnął się figlarnie.

— O, panie Laurent — odpowiedizał — ile to razy człowiek nie wie, czy dobrze, czy źle robi... jeżeli się nie zastanawia nad sobą.

— Masz rację, mój chłopcze; ale jest dosyć charakterów słabych, nie wiedzących, czego się trzymać... Co do mnie, dotrzymam słowa danego Klaudjuszowi Marteau...

Dzieciak wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął się bawić takowym.

— Doskonale pan zrobi, panie Laurent, bo w razie przeciwnym, byłbym zmuszony dotrzymać obietnicy...

— Jakto, gdybym chciał uciekać, strzeliłbyś do mnie?...

— Jak do królika, panie Larent.. Słowo panu daję najświętsze.

Marszałek Senatu o aktualnych zagadnieniach naszego życia państwowego.

Praga. Bawiący przed kilku dniami w Pradze czeskiej w charakterze uczestnika zjazdu lekarzy słowiańskich marszałek senatu polskiego, profesor dr. Juljusz Szymański, udzielił współpracownikowi dziennika „Czeske Slovo“ wywiadu na temat niektórych aktualnych zagadnień życia państwowego Polski.

Marszałek senatu, prof. Szymański, podkreślił na wstępie, że ostatnie wybory które osłabiły czterokrotnie partje wybitnie opozycyjne, zapewniły sukces rządu i jego szefa. W związku z tem marszałek żywi przekonanie, że polityka gospodarcza i zagraniczna Polski kierować się będzie dotychczasowemi wytycznemi, co znacznie ułatwi zarysowujące się już możliwości współpracy rządu z sejmem. Mam wrażenie — mówi p. marszałek — że obecne tarcia budżetowe nie zaważą na szali tej współpracy, przyczem senat, który rozporządza znaczną ilością zwolenników rządu, prawdopodobnie będzie łagodził zbyt ostre kanty.

— A stosunek społeczeństwa do Izb ustawodawczych?

— Stosunek ten — odpowiada marszałek Szymański — jest wyczekujący. Dużo tu będzie zależało od zrozumienia przez parlament państwowych zadań Polski, która, mając powyżej 25 proc. mniejszości narodowych, nie może prowadzić polityki nacjonalistycznej. Z tej racji nasze stronnictwa nacjonalistyczne żywiły niechęć do osoby twórcy tej wewnętrznej polityki polskiej, marszałka Pisudskiego. Stąd pochodzi historyczny fakt ułożenia Konstytucji naszej pod kątem widzenia walki z przewidywanym prezydentem państwa, marszałkiem Piłsudskim, którego faktycznie obezwładniono na rzecz sejmowładztwa. Praktyka życiowa wykazała już nierealność takiego układu stosunków. Dało to nam 13 razy w przeciągu 7 lat istnienia niepodległej Polski i dopiero teraz państwo odetchnęło, mając dwuletni okres stałego rządu, który ma możność przeprowadzić i przeprowadza, reformy w kraju, których rezultat jest wszystkim znany. Jednak stałość swą rząd zawdzięcza osobistemu prestige'owi szefa rządu, a teraz chodzi o to, aby stosownie z wymogami życia państwowego tak ulepszyć naszą konstytucję, aby stabilizacja rządu miała oparcie w odpowiednich ustawach konstytucji. — Dalsze zatem prace parlamentu pójdą w kierunku poprawienia konstytucji.

Na pytanie, ile jest prawdy w pogłoskach o chorobie marszałka Piłsudskiego, marszałek senatu odpowiada, że stan zdrowia premjera stale się polepsza i że prezes rady ministrów już wchodzi w sprawy państwowe.

— Pan jest znawcą stosunków litewskich, panie marszałku — czy mógłbym prosić o pańskie zdanie co do stosunków polsko-litewskich, — pyta z kolei współpracownik „Czeskiego Słowa“.

— Chętnie. — Polska, proszę pana, dąży do ułożenia się pokojowo ze wszystkimi sąsiadami, dąży do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, do ułożenia się z Rosją i do ostatecznego zlikwidowania sporu litewskiego. Obecnie jest nadzieja, że wszystkie te dążenia Polski zostaną zrealizowane.

Litwa wysuwa drażliwą sprawę Wilna, które teoretycznie słynie, jako miasto litewskie. W rzeczywistości jednak Wilno jest miastem zupełnie polskiem; wszystkie pomniki kultury, zabytki, kościoły, uniwersytet, biblioteki, — wszystko to jest dziełem rąk i ducha polskiego. Jest w Wilnie kilka świątyń rosyjskich, wzniesionych w czasie najazdu rosyjskiego, lecz absolutnie niema zabytków litewskich. Na ulicach poza językiem polskim słyszy się sporo rosyjskiego, którym mówią rosjanie, którzy pozostali w kraju, i żydzi, w których rodzinach język rosyjski poprzednio już wycieśnił żargon. Z tej racji używanie tego języka nie jest bynajmniej manifestacją antypolską. Zresztą widzimy, że nietylko młodsze pokolenie żydów mówi po polsku, ale i starsi już się nauczyli języka polskiego, co dobitnie zaznaczyło się w towarzystwie lekarskiem, gdzie koledzy żydzi, którzy dawniej posługiwali się językiem rosyjskim, dziś wygłaszają referaty naukowe w poprawnym języku polskim. Charakterystycznem jest, że w ciągu ostatnich paru lat język litewski na ulicy w Wilnie słyszałem zaledwie 5 razy. Wilno jest miastem polskiem z przeważającą ludnością polską i o kulturze polskiej, to też nie może być najmniejszego przypuszczenia, aby teoretyczne postulaty polityków kowieńskich co do Wilna mogły się zrealizować.

Pozatem mogę zapewnić, że w Polsce niema najmniejszej niechęci w stosunku do Litwy, gdyż są to nasi bracia, z którymi wspólnie przeżywaliśmy ciężkie czasy, tak, jak przed rozbiorami łączyły nas czasy świetności. Nietylko jednak niema niechęci, ale jest pełna nadzieja, że to dwa narody dojdą do zupełnego porozumienia, gdyż obecny stosunek jest bolesną rozterką dla bratnich uczuć, jakie polacy żywią do litwinów.

Nawiązując do pogłosek o rzekomem zaniepokojeniu opinji polskiej z powodu podróży czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych d-ra Benesza do Berlina, współpracownik „Czeskiego Słowa“ zapytuje, ile w pogłoskach tych jest prawdy.

— Wizytą tą — odpowiada marszałek senatu — nikt nie został w Polsce zaskoczony, ani zdziwiony. Każdy naród dąży do wytworzenia stosunków pokojowych, nie więc dziwnego, że minister Benesz był w Berlinie, tak samo, jak niema nic dziwnego w tem, że nasz minister Zaleski odbył podróż do Włoch.

Na tem kończy się część polityczna wywiadu, a rozmowa schodzi na tory naukowe. Marszałek Szymański jest, jak wiadomo, wybitnym oftalmologiem, profesorem uniwersytetu wileńskiego, i w tym właśnie charakterze przyjechał do Pragi, by z ramienia Polski wziąć udział w ogólnosłowiańskim zjeździe lekarzy. W Pradze popularyzował marszałek Szymański na posiedzeniu sekcji oftamologicznej własny sposób operowania jaskry (niebezpieczna choroba oczu), który wzbudził wśród fachowców znaczne zainteresowanie. Na zapytanie, jakie wrażenie odniósł ze zjazdu pan marszałek odpowiada:

— Zjazd praski zamienił się w zjazd czeskosłowacko-polski. Zaznaczają to sami gospodarze, mając na myśli przeważającą ilość uczestników z Polski. Tu muszę stwierdzić, że zauważyłem wielką różnicę w stosunku do nas ze strony innych narodowości słowiańskich w porównaniu ze zjazdami poprzedniemi. O ile wówczas Polskę bagatelizowano, o tyle teraz liczą się z nami. Zaznaczyły się tu różnice w rodzinie słowiańskiej między Bulgarami a Jugosłowianami, które z czasem napewno się zatrą, takie bowiem zjazdy, jak obecny, przygotowują pozytyczny teren do porozumienia między narodami i państwami słowiańskiemi. Profesor Gluziński stał się rzecznikiem wszystkich słowian, w których imieniu przemawiał na bankiecie, kiedy dobitnie całą politykę słowiańską streścił w dosadnem wyrażeniu: „Trzymajmy się i nie dajmy się!“

Na zakończenie rozmowy marszałek dał wyraz swemu podziwowi dla pracy lekarzy czeskosłowackich, której wyrazem są wspaniałe urządzenia lecznicze Pragi. Ze szczególnym zachwytem mówił o „mieście opieki społecznej“, będącem obecnie w stadjum budowy.

Wyrok w procesie komunistów białoruskich

72 skazano na ciężkie więzienie od roku do 8 lat.

Białystok, 7. 6. Dziś ogłoszono wyrok w głośnym procesie 136 członków komunistycznej parti zachodniej Białorusi.

Oskarżone Jacheta Szereman i Wiera Chorąży, zostały skazane na 8 lat ciężkiego więzienia, trzech oskarżonych skazano na 7 lat ciężkiego więzienia, trzynastu na 6 lat, trzynastu na 4 lata, dwudziestu dwu na 3 lata, piętnastu na 2 i pół lata, pięciu na 2 lata zwykłego więzienia i dziewięciu na 1 rok zwykłego więzienia.

26 oskarżonych m. in. b. działacza P.P.S. Kazimierza Basińskiego uniewinniono.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni zaśpiewali chórem bolszewicką „Międzynarodówkę“ i wznosili antypaństwowe okrzyki. Demonstrację zlikwidowała policja. (A. W.)

Aresztowanie międzynarodowych oszustów Hilbersteina, Mentla, Henocha i Frydmana.

10 i pół kilograma fałszywych bry lantów szmuglowali z Niemiec do Polski.

Wilno, 7. 6. Onegdaj na pograniczu litewskiem w pobliżu Wejżan władze bezpieczeństwa aresztowały międzynarodowych oszustów Hilbersteina, Mentla, Henocha i Frydmana w czasie gdy nielegalnie przekraczali granicę z Niemiec do Polski. Podczas rewizji osobistej u aresztowanych znaleziono 10 i pół kilograma fałszywych kamieni, imitujących brylanty. Ścisłe dochodzenia ustaliły, iż Hilberstein i Frydman należeli do międzynarodowej szajki fałszerzy brylantów. Aresztowanych opryszków przekazano władzom sądowym.

„Trzecie państwo niemieckie“.

Hakatystyczny paroksyzm prezydenta Sahma.

Gdańsk, 7. 6. Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego towarzystwa naukowego dla spraw lotnictwa m. in. wygłosił przemówienie gdański senator, Runge. W przemówieniu tem senator Runge zwrócił uwagę niemieckim gościom na rzekome nieustanne cierpienia Gdańska, w którego porcie Polska urządziła plac amunicyjny. Następnie mówca oświadczył, że powstanie portu polskiego w Gdyni zmusza gdańszczan do wielkiego zaniepokojenia. Zakończył swą mowę zapewnieniem, że serce gdańszczan jest rdzennie niemieckie.

Po przemówieniu sen. Runge zabrał głos prezydent senatu Sahm, który wskazał na osobliwy twór państwowy Gdańska, przedstawiający obok Rzeszy oraz Austrji trzecie państwo niemieckie w świecie. Prezydent senatu zakończył swoje przemówienie okrzykiem „Deutschland, Deutschland über alles“.

Zwolnienie ze służby naczelnika dr. J. Wnęka za nadużycia w Izbie Skarbowej w Poznaniu.

Minister skarbu zwolnił na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej naczelnika wydziału IV Izby skarbowej w Poznaniu dr. Józefa Wnęka.

Zwolnienie to nastąpiło w związku z nadużyciami służbowemi, ujawnionemi przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami.

Jednocześnie sprawa nadużyć p. Wnęka została skierowana do prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu.

Samolotem N. Jork - Warszawa.

Lot naokoło świata pilotów amerykańskich.

W tych dniach poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do władz polskich z prośbą o zezwolenie lotnikom amerykańskim p. Johnowi Henry Mears i Charlesowi Collier na przelot przez terytorjum Polski z prawem lądowania.

Lotnicy ci mają zamiar wystartować samolotem ze Stanów Zjednoczonych w dniu 19 b. m. w podróż naokoło świata i w podróży tej po przeleceniu przez Atlantyk chcą zatrzymać się w Warszawie.

Polski raid powietrzny na szlaku

Warszawa—Erfurt—Paryż—Londyn—Warszawa.

Dwaj lotnicy polscy pp. Wacław Ulas i Bolesław Skarbo organizują wielką wycieczkę samolotową na trasie Warszawa—Erfurt—Paryż—Londyn—Warszawa.

Lotnicy zwrócili się do min. spraw zagranicznych z prośbą o wyjednanie pozwolenia na przelot przez terytorja państw wyszczególnionych w raidzie oraz na prawo lądowania.

Czerwice -- miesiąc urody.

W Chicago odbyło się doroczne zebranie ekspertów piękności kobiecej, właścicieli „salonów piękności“. Wszyscy obecni na zebraniu doszli do jednomyślnej konkluzji, że każda kobieta w całym roku najpiękniejsza jest w miesiącu czerwcu, a najbrzydsza w miesiącu marcu.

Na prawdziwość tej konkluzji wskazują fakty, że nikt nie słyszał o marcowych pięknościach, albo o jakimś wielkim romansie marcowym. Od marcowych wiatrów i marcowego słońca, skóra kobiety wysycha, oczy jej tracą blask.

Natomiast warunki atmosferyczne czerwca są zawsze najdelikatniejsze dla płci pięknej! To też w miesiącu tym rozkwitają one całym swym blaskiem hojną dłonią rozsiewając skarby swej piękności. W czerwcu każda płomienna miłość dochodzi do zenitu. W następnych miesiącach, zdaniem chicagowskich ekspertów piękności, kobieta żyje tylko echem stworzonych w czerwcu symfonji szczęścia.

Życie gospodarcze

Sprawy podatkowe.

Obrona podatników przed Nadzwyczajnym Trybunałem Administracyjnym.

W poprzednich mych artykułach — ogłoszonych na gościnnych łamach „Gońca Nadw.“ — p. t. „Obrona a księgi handlowe“ oraz „Obrona a złożenie zeznania o obrocie“ wskazałem obowiązki jakie podatnik winien spełniać chcąc uzyskać skuteczną obronę, podałem również powody, dlaczego odwołania powodują przeważnie odmowne decyzje, nieraz boleśnie dotykające podatników.

Komisje odwoławcze orzekają o słuszności odwołań ostatecznie — o czem w decyzjach pouczają stosowną uwagą — bieg bowiem instancji kończy się na komisjach odwoławczych, które są drugą i ostatnią instancją, decydującą o wysokości nałożonego podatku i niema w toku instancji dla podatnika dalszego środka prawnego.

Zdawaćby się przeto mogło, że podatnik — otrzymawszy odmowną rezolucję komisji odwoławczej — niema już żadnego dalszego środka obrony i że nałożony podatek bezwzględnie zapłacić będzie zmuszony. —

Tak jednak nie jest — pozostaje jeszcze skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, na decyzję komisji odwoławczych na zasadzie postanowień ustawy o Najwyższym Trybunale, ogłoszonej w jednolitym tekście obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1926 w Dz. U.R.P. nr. 68, poz. 400.

Według postanowień tejże ustawy do zaskarżenia uchwały komisji odwoławczej uprawniony jest każdy podatnik, który sądzi, że naruszono jego prawa lub obciążono go bez prawnej podstawy obowiązkiem podatkowym.

Polskie ustawodawstwo podatkowe — w szczególności dla podatku przemysłowego i dochodowego odznaczające się skomplikowaną budową przepisów o postępowaniu wymiarowem a często niejasnością oraz zbyt ogólnem określeniem obowiązków względnie praw podatnika — powoduje, że obrona w razie przeciążenia podatkowego, jest bardzo skomplikowaną, — wymaga wytrawnej znajomości tych ustaw do oceny, czy wymiar tak pod względem formalnym, jako też i materjalnym uskuteczniony został przez władze wymiarowe zgodnie z obowiązującem prawem a temsamem w jakim kierunku należy skierować skargę, by wykazać naruszenie ustaw przy wymiarze podatku i spowodować uchylenie wymiaru.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatruje bowiem jedynie, czy władze wymiarowe zastosowały się do obowiązujących je przepisów ustawowych względnie czy przepisy te zostały pogwałcone, a zatem Trybunał orzeka o legalności zaskarżonych uchwał i decyzji odwoławczych, należy przeto w skardze zapodać powody, z jakich płatnik uznaje decyzję Komisji odwoławczej za niezgodną z prawem a zaczepić jedynie te momenty, które wskazują na pogwałcenie przepisów ustawy — nie można natomiast poruszać ze skutkiem twierdzeń odnoszących się np. do wysokości ustalonego obrotu lub dochodu w stosunku do rozmiarów przedsiębiorstwa, czyli do okoliczności faktycznych danej sprawy, które z ustawy mają być przedmiotem badań władz wymiarowych — chodzi bowiem raczej o to, czy badania te zostały formalnie i prawnie przez urzędy skarbowe przeprowadzone.

Skomplikowana budowa przepisów ustawowych powoduje często pomyłki władz wymiarowych, niejednokrotnie niezauważone przez władze odwoławcze, które odrzucają nieraz słuszne odwołanie płatnika, skarga przeto do Trybunału ma **często widoki powodzenia** — o czem świadczą dotychczasowe liczne wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, orzekające na korzyść płatników a piętnujące wadliwości postępowania władz wymiarowych — również z tego powodu, że władze skarbowe na skutek wniesionej skargi do Trybunału, mają prawo cofnięcia zaskarżonej decyzji, — skarga wówczas staje się bezprzedmiotową, wymiar podatku w drodze instancji może być sprostowany a temsamem upragniony skutek osiągnięty.

Dalszem dobrodziejstwem — na skutek wniesienia skargi — jest możliwość wstrzymania wykonania zaskarżonej decyzji (wstrzymania egzekucji) aż do rozstrzygnięcia sprawy przez Najwyższy Trybunał, w razie, gdyby skarżący na skutek wykonania tej decyzji mógł ponieść niepowetowaną szkodę.

Zwracam jednak uwagę interesowanych, że skargę do Najwyższego Trybunału należy sporządzić fachowo i po głębokiem rozważeniu widoków jej powodzenia z ustawowego punktu widzenia a zwłaszcza ze względu na przebieg dotychczasowej obrony, gdzie bowiem dotychczasowa obrona (odwolanie) nie była należycie ujęta lub podatnik nie wypełnił których ze swych obowiązków przed i wśród-wymiarowych, skarga niema szans wygrania, natomiast jeśli się okaże, że postępowanie wymiarowe było jednostronne a decyzja władz odwoławczych niezgodną z prawem z jakiegokolwiek (nieraz bardzo błachego) powodu — co zresztą zgóry można wycenić — należy bezwzględnie sporządzić skargę, gdyż w tym wypadku skarga do Najwyższego Trybunału należycie ujęta, nie tylko ochroni podatnika od nienależnych, a skarga objętych świadczeń podatkowych, ale w konsekwencji uchroni go i na przyszłość przed nieodpowiednim wymiarem, zwróci bowiem uwagę władz wymiarowych na dołożenie wszelkich starań, aby następne wymiary nie nosiły znamion przeciążenia podatkowego a temsamem nie dawały powodu do ponownego zażalenia się przed Najw. Trybunałem.

Ogólnie rzecz biorąc mogę stwierdzić, że w tych wypadkach, w których płatnik opierał swą obronę na księgach handlowych lub wreszcie na zapiskach i notatkach, skarga do Trybunału ma większe szanse powodzenia, aniżeli w tych wypadkach, w których podatnik w obronie swej nie zaofiarował żadnego dowodu z ksiąg lub zapisków.

Przy sporządzeniu skargi do Najwyższego Trybunału okazuje się jasno, że ważną jest rzeczą fachowe sporządzenie zeznań i odwołań oraz prowadzenie ksiąg handlowych z uwzględnieniem ustaw podatkowych, gdyż najmniejsze błędy popełnione w tym kierunku, ujawnione zostaną przy rozpatrywaniu skargi a temsamem — mimo ewentualnego naruszenia praw podatnika z powodu pogwałcenia ustawy przez władze — podatnik nie może w tych wypadkach bronić swych praw ze skutkiem przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

W Poradni mej dla spraw skarbowo-podatkowych w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 9, telefon 416, udzielam w powyższym kierunku fachowo wszelkich wyjaśnień, na życzenie zaprowadzam księgi handlowe dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw — według systemu podwójnej buchalterji przy szczególnem uwzględnieniu ustaw podatkowych — sporządzam zamknięcia rachunkowe i bilansowe.

T. Kryniecki, em. st. ref. i b. kierownik odziału Izby skarbowej.

Gdańskie szykany gospodarcze.

Senat gdański przez obłożenie podwójną akcyzą polskiego spirytusu, za wyjątkiem znikomej ilości, nie mogącej pokryć nawet 10 procent miejscowego zapotrzebowania, uczynił import spirytusu tego do Gdańska zupełnie niemożliwym.

Jakkolwiek traktat z października 1921 roku wyraźnie orzeka, że wszelkie ograniczenia przywozowe i wywozowe pomiędzy Polską a Gdańskiem zostają zniesione, to jednak poprzedni, szowinistycznie nastrojony senat zabronił przywozu polskiego spirytusu, przez co poważnie zaszkodził interesom naszego przemysłu gorzelniczego, nie mogącego eksportować do Gdańska swych wytworów.

Polska musi kategorycznie zażądać skasowania tych wyjątkowych ograniczeń. Gdańskie gorzelnie na skutek braku polskiej konkurencji otrzymują po 16 dol. za hl, mając monopolowe stanowisko. Polskie gorzelnie otrzymują od monopolu po 10 do 12 dol. za ilości kontyngentowe i zmuszone są sprzedawać nadkontyngentową produkcję, nie mogąc znaleźć zapotrzebowania w kraju po 6 do 7 dol., gdyż spirytus ten po oczyszczeniu sprzedawany jest przez organizacje eksportowe po 8 do 9 dol. za hl.

W dniach najbliższych zjednoczone organizacje gospodarcze wystąpią w tej sprawie z memorjałem do rządu polskiego i zażądają interwencji.

Wystawa polskiego rękodzielnictwa artystycznego w Genewie.

W tych dniach zamknięta została w Genewie wystawa polskiego rękodzielnictwa artystycznego, zorganizowana z inicjatywy Towarzystwa „Zdobnictwo Polskie“ przy współudziale Towarzystwa „Przemysł Ludowy“ oraz pod opieką poselstwa polskiego w Bernie i polskiej delegacji do Ligi Narodów w Genewie. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie zarówno miejscowego społeczeństwa, jak i przyjezdnych. Frekwencja była bardzo znaczna, a prasa zamieściła szereg niezmiernie pochlebnych recenzji. M. in. krytyk artystyczny dziennika „La Suisse“ pani Florentin, nawiązując do sukcesu sekcji polskiej na wystawie paryskiej, pisze:

Od r. 1925 organizowano w rozmaitych krajach wystawy sztuki dekoracyjnej polskiej, które wszędzie wzbudziły ciekawość u publiczności, zainteresowanie artystów i coraz liczniejszych wielbicieli sztuki ludowej. Obecnie Genewa ma wielki zaszczyt gościć polską wystawę. Autorka recenzji podnosi następnie znaczenie obu towarzystw polskich, które mają na celu pierwsze: rozwój i kierownictwo przemysłem ludowym, drugie, Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie“, popieranie i grupowanie dzieł artystów-dekoratorów, wykonanych w poszczególnych pracowniach i warsztatach. W pierwszym rzędzie stawia recezentka kilimy polskie, podkreślając oryginalność i subtelność wzorów oraz doskonałość wykonania. Podziwiając batiki p. Kossowskiej, porównywa ję z jawajskiemi. Zachwyt recezentki wzbudzają również litografje i drzeworyty pp. Konarskiej, Duninówny, Obrębskiej i Krasnodębskiej.

Równie pochlebną recenzję zamieszcza „Journal de Geneve“.

Rezultat finansowy wystawy, był, jak na stosunki genewskie, bardzo znaczny. Zakupiono większość eksponatów. Otrzymano też szereg zamówień, oraz zaproszeń do zorganizowania wystawy w innych miastach Szwajcarji. Dyrekcja Muzeum Rath, w którem wystawa znalazła pomieszczenie, zwróciła z zaproszeniem zorganizowania w najbliższej przyszłości podobnej wystawy, lecz na szerszą skalę, ofiarowując na ten cel wszystkie sale Muzeum. Cztery drzeworyty p. Konarskiej zostały zakupione przez komisję muzeum zbiorów artystycznych.

Stała komunikacja między Gdynią a portami Ameryki Południowej.

Pomiędzy rządem polskim a francuskim tow. żeglugi morskiej Chargeurs Reunis w Paryżu została zawarta umowa o utworzeniu stałej regularnej pasażersko-towarowej bezpośredniej linji morskiej pomiędzy Gdynią a portami Brazylji i Argentyny. Statki tej nowej linji będą mogły przewozić zarówno pasażerów, jak i towary, posiadając urządzenia, które każdemu ze statków pozwolą na jednoczesne zmieszczenie 700 pasażerów w kabinach, oraz do 6000 tonn wszelkich ładunków. Pierwszy statek nowej linji odejdzie z Gdyni we wrześniu rb. W najbliższym czasie zostanie ustalony szczegółowy plan rejsów na rb. W drodze do Ameryki Południowej statki będą zatrzymywały się w Hawrze dla krótkiego postoju i z tego portu bez zatrzymania będą odchodziły do portów Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires. W związku z uruchomieniem wyżej wspomnianej linji otwierają się nowe perspektywy dla eksportu polskiego.

Inżynierowie polscy pracować będą przy budowie kolei, dróg i portów w Persji.

Generalny dyrektor Tow. „Ulen et. Co.“ p. A. Dubois, który prowadzi w 10 miastach polskich znane roboty inwestycyjne, powołany został przez wielki koncern amerykańsko-angielsko-francuski na dyrektora towarzystwa, które budować będzie w Persji wielką linję kol. na przestrzeni kilku tys. kilometrów, przeprowadzi nadto budowę dróg i 2 portów łącznym kosztem 100 miljonów dolarów.

Poznawszy walory pracy naszych inżynierów podczas swej dotychczasowej działalności w Polsce, dyr. Dubois zaangażował do Persji narazie kilku inżynierów polskich, którzy razem z nim wyjadą wkrótce do Persji na cały czas trwania robót.

Dyr. Dubois oświadczył, że w miarę rozwoju robót korzystać będzie z pracy techników polskich, nadto zaznaczył, że poczyni wszelkie starania, aby przy budowie użyto materjałów, sprowadzonych z Polski (żelaza, cementu etc.). W ten sposób otwierają się perspektywy eksportu do Persji.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Wieści z czerwonego „raju”.

Zwyrodnienie, pijaństwo i rozpusta. — Bolszewicy, bezbożnisy cichaczem proszą Boga o przebaczenia. — Kupczenie własną krwią.

„Bo to jest klątwa złego czynu,
Że ciągle musi rodzić złe...“

Nieraz już pisaliśmy o strasznem rozwydrzeniu jakie panuje w Rosji bolszewickiej. Zgnilizna moralna coraz szerszem korytem rozlewa się po „uszczęśliwionej“ czerwonym systemem Rosji. Pijaństwo i rozpusta święcą tu swój tryumf. Daremnie apostołowie bolszewizmu krzyczą na alarm, daremnie władze usiłują stworzyć tamę złu, która rozlawszy się szeroko, zabiera wszystko i wszystkich. Jad zgnilizny jak trąd osiadł w duszach urzędników sowieckich i pogrążył ich w stecznictwie, w martwotę, która tylko jeszcze... zarażać może. Każda krzywda wymaga pomsty.

Że nie są to puste słowa, świadczy odezwa centralnego komitetu partji komunistycznej do członków partji i ogółu pracującego. Odezwa ta wskazuje na schesłmatość, rozpustę i zgniliznę państwowego aparatu administracyjnego.

W partji w związkach zawodowych napotyka klasa robotnicza na zwyrodnienie, rozpustę, pijaństwo i złośliwą obojętność dla potrzeb szerokich mas. W związku z tym stanem rzeczy, w którym twarda myśl i krytyczna uwaga uważana jest za herezje — komitet centralny nakazuje przystąpić do przeprowadzenia demokracji partji i związków zawodowych w celu zabezpieczenia swobody przy wyborach oraz do wzmożenia kontroli mas, oraz do systematycznej walki z biurokratyzmem w partji, państwie i związkach zawodowych.

* * *

W Charkowie odbył się w zeszłym tygodniu powszechny synod cerkwi ukraińskiej. Zjazd ten wykazał jak głęboko tkwi religja w duszy ludu rosyjskiego i jak opaczne wyniki daje propaganda bezwyznaniowości.

Otóż na przekór duchowieństwu cerkiewnemu zwołali bolszewicy do Charkowa na tę samą porę kongres ateistów.

Rząd sowiecki skompromitował się jednak zupełnie.

Ludność gromadnie zapełniła cerkwie, kilka tysięcy osób przystąpiło do sakramentów, podczas gdy sala kongresowa świeciła pustkami.

Przyszli wprawdzie z obowiązku urzędnicy, wojskowi i zrzeszeni komuniści, ale po wysłuchaniu antyreligijnych mów i uchwaleniu różnych ateistycznych wniosków chyłkiem skradali się do domów bożych i szczerze modlili się w cerkwiach.

Na ten temat opowiadają sobie w Charkowie szereg anegdot, ilustrujących najlepiej urzędową bezwyznaniowość.

Wieczorem, przy jednym z bocznych ołtarzów, wsuniętych w mroczny kąt cerkwi, spotkał pewien bolszewicki dygnitarz swego podwładnego, gdy modlił się i wybijał pokłony.

Przed pół godziną człowiek ten wygłosił mowę o potrzebie uświadamiania ludności, aby się wyzbyla religijnych zabobonów. Dygnitarz zdziwiony tym widokiem i sam przerażony, że go przyłapano na modlitwie w cerkwi, zagadnął:

— Co tu robicie, Michale Michajłowiczu?

— Proszę Boga, Iwanie Iwanowiczu, aby mi przebaczył moją mowę na kongresie.

Bałem się jednak wam narażać, więc ją wygłosiłem, abyście mnie uważali za uświadomionego komunistę...“

Poczem obaj zaczęli się modlić.

Jak wielką musi być nędza mas w Rosji, świadczy doniesienie moskiewskiego pisma „Grudok“, które zwraca uwagę na charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować w szpitalach tamtejszych. Lekarze rosyjscy chętnie uciekają się obecnie do transfuzji krwi w każdym cięższym wypadku, nie bacząc wszakże na ten wzmożony popyt, zgłasza się o wiele więcej kandydatów, aniżeli chorych, których stan zdrowia tego zabiegu wymaga. „Gudok“ znajduje wytłumaczenie w stosunkowo dużym zarobku na tem kupczeniu własną krwią, za centymetr bowiem sześcienny płaci się do 20 kop., czyli za każdą transfuzję od 80 do 150 rubli. Robotnicy, pozbawieni pracy, urzędnicy bez posady, studenci, początkujący lekarze itd. zgłaszają się tłumnie do szpitali i klinik w nadziei zdobycia w ten sposób środków na utrzymanie. **(ski.)**

Dlaczego tak często ludzie w starym wieku cierpią na rwę kulszową (ischias)?

Nie wielu jest bodaj ludzi, którymby przynajmniej raz w życiu nie dokuczył ból nerwu, oznaczonego nazwą kulszowego, którego zadraźnienie wywołuje silne bóle na tlynej stronie nogi od stawu biodrowego aż po stopę. Cierpienie to, powszechnie zwane rwą kulszową (ischias), jest tak pospolite, że często bardzo w rozmowie towarzyskiej lekarz spotyka się z zapytaniem: „co należy czynić przy rwie kulszowej?“. Pytanie to wskazuje, jak trudno jeszcze wśród laików o zrozumienie, że postępowanie lecznicze zależeć musi nie od nazwy choroby, lecz że ustalenie planu leczenia uwarunkowane jest w każdym indywidualnym przypadku od przyczyn schorzenia. Jeżeli w ogłoszeniach wciąż jeszcze wychwalane są jakieś aparaty elektryczne przeciwko rwie kulszowej, które niestety zupełnie bezkrytycznie są nabywane, to jest to tylko dowód, że wśród szerokich kół ludności nadal panuje brak zasadniczych pojęć o istocie choroby i jej leczenia.

Rwa kulszowa jest chorobą przeważnie wieku dojrzałego; zupełnie uzasadnione jest twierdzenie, że wywołują ją sumujące się ujemne czynniki, zależnie od trybu życia. Przeziębienie jest jednym z częstych powodów rwy kulszowej. Dalszych przyczyn należy się doszukiwać w zaburzeniach w krążeniu krwi w nodze. ¾ dnia spędza człowiek współczesny siedząc, chodząc i stojąc. Przy siedzeniu na modnych wysokich krzesłach prostopadłe załamania w stawach biodrowym i kolanowym utrudniają odpływ cieczy ustrojowej. Podczas stania całkowite ciśnienie krwi i chłonki obciąża przestrzenia międzycząsteczkowe kończyny dolnej. Prawidłowe, energiczne stąpanie znacznie reguluje niekorzystne rozmieszczenie ciśnienia, dzięki tłoczącemu działaniu skurczu mięśniowego. Niestety jest ono b. rzadkie. Natomiast zwiotczenie z wiekiem mięśni brzucha powoduje zastój krwi, zaś otłuszczenie, zmniejszając stosunki przestrzenne, stwarza przeszkody w krążeniu i w ten sposób pogarsza się odpływ krwi i chłonki z kończyn dolnych.

Oczywista dalecy jesteśmy od wyczerpania wszystkich powodów, wywołujących rwę kulszową, jednak, jak widzimy, ani aparaty elektryczne, ani inne wątpliwe metody lecznicze cierpienia nie usuną. O wiele istotniejszą sprawą dla skutecznego leczenia jest ustalenie przyczyny zaburzenia i jej usunięcie. Przeciwko zaziębieniom np. najskuteczniejszem zabezpieczeniem jest umiejętne i celowe zahartowanie, zaś zaburzenia w krążeniu wyrównuje racjonalna gimnastyka i skrupulatne pielęgnowanie nóg. Kto za młodu o tem pamięta, prawdopodobnie nie będzie się użalać w późniejszych latach na rwę kulszową. Ale właśnie starsze pokolenie, które młodość przeżyło w czasie, zanim zatriumf. przekonanie o potrzebie troski ogólnej o kulturę ciała, jest specjalnie pod tym względem pokrzywdzonem. Dlatego też tak olbrzymią liczbę ludzi w starszym wieku dręczy dzisiaj rwa kulszowa. Ale i oni nie mają powodu do rozpaczy. Istnieje cały arsenał skutecznych leków, uspakajających dotkliwy ból przy zapaleniu nerwu kulszowego, że wymienimy tylko najbardziej skuteczne i wypróbowene jak aspiryna i pyramidon.

Myśli i zdania.

Lekkomyślnością to się dzieje u nas, że sady z wiatru czerpiemy.
Julian Bartoszewicz.

✣

Ze ziemskich skarbów pono to naj-
[lepsze,
Co człeka w dobrym zamyśle podeprze.
Wincenty Pol.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Przemysł ludowy.

Jednostronny wadliwy pogląd na sprawy gospodarcze pomija z lekceważeniem przemysł ludowy, skazany jakoby na zagładę wyrokiem dziejów, uznających jedynie i wyłącznie wielki przemysł mechaniczny. Tymczasem we właściwej gospodarce społecznej wszystkie siły wytwórcze kraju powinny być uruchomione i w ogólnym wyniku złożyć się na imponujący obraz energji i zabiegliwości zbiorowej.

Daleko nam jeszcze do takiej mobilizacji sił wytwórczych; w kraju naszym, gdzie ludność wiejska liczebnie góruje nad miejską, leżą jeszcze niewyzyskane niezmierne zasoby pracy w postaci przemysłu ludowego. Przemysł ludowy w odróżnieniu od przemysłu drobnego, domowego, jest przemysłem, którym zajmuje się ludność wiejska w chwilach wolnych od robót w polu, w zależności od warunków klimatycznych. Ilość poszczególnych odmian tego przemysłu w Polsce sięga 30, że wymienimy tu tylko główniejsze: wyrób cegły z piasku, dachówki, koszykarstwo, plecionkarstwo, stolarstwo, rzeźbiarstwo, garncarstwo, tkactwo, bednarstwo, kowalstwo, ciesielstwo, wyrób sprzętów ludowych, powroźnictwo, hafciarstwo, koronkarstwo, czapnictwo itd.

Pod względem technicznym, przemysł ludowy wymaga tylko pewnych prymitywnych narzędzi, jakkolwiek nie jest i tu wyłączne zastosowanie np. motorów elektrycznych. Cechuje go przecież pewien artyzm indywidualny, obcy wyrobom mechanicznym, a nieodłączny od pracy ręcznej.

Za granicą obok wielkich fabryk mechanicznych, kwitnął przed wojną przemysł ludowy zwany pospolicie „drobnym“. w Czechach, w Niemczech, we Francji, w Belgji, w Szwajcarji ogniskował się wyrób różnych przedmiotów ze szkła, celluloidu, drzewa, kości, rogu i drogich metali.

W Rosji „kustarnyj promysieł“ istniał od dawna, lecz przed wojną, dzięki poparciu „ziemstw“ rozwinął się w sposób imponujący, wyroby rosyjskie były przedmiotem eksportu. w Paryżu i w Londynie istniały specjalne składy i sklepy, o miljonowych obrotach, wieś rosyjska znalazła tu niespodziane źródło dobrobytu i przyznać należy, iż sprawa przemysłu ludowego postawiona była w Rosji wzorowo; nie przestając na materjalnem poparciu, rosyjskie ziemstwa sprowadzały nadto instruktorów i wybitnych artystów, którzy z całym pietyzmem dla swojskiego stylu podnosili wartość zdobnictwa ludowego, kładąc na wyrobach tych piętno prawdziwej sztuki. Nic też dziwnego, że np. we Francji wyroby ludowe rosyjskie cieszyły się wielkiem powodzeniem.

W Polsce w XIV, XV i XVI wieku istniało rękodzielnictwo postawione na bardzo wysokiej stopie. Słynęły zwłaszcza polskie wyroby złotnicze, tkackie, bednarskie, garbarskie, kuśnierskie itd.

Kraj był zamożny, ludny, opływający w dostatki. W parze z rozwojem przemysłu drobnego szedł niebywały rozkwit miast i miasteczek.

Dopiero od połowy XVII wieku wszystko się zmieniło. Najazdy, wojny, zamieszki wytrzebiły spokojną ludność, wiele miast legło w gruzy, z których już nie możliwem było im powstać. Powszechna swawola i anarchja ciężkiem brzemieniem legły na życiu gospodarczem. Na domiar złego wadliwy system polityczny wpłynął ujemnie na rozwój pracy wytwórczej, która popadła u szlachty w pogardę.

Właściwy pogląd na wartość przemysłu zapanował dopiero u schyłku XVIII wieku, kiedy już było zapóźno na dźwignięcie kraju z upadku zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Piątek, Medardowi.
Jutro: Sobota, Prymusowi.

Wschód słońca godz. 3 m. 41.
Zach. godz. 8 m. 19.
Wschód księżyca godz. 11 m. 52.
Zachód godz. 9 m. 3.

*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2 do 4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BIBLJOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20-ej, dla członków bezpłatnie.

*

Nieba ulitowały się nareszcie nad nami i zesłały nam pogodę. Piękny mieliśmy wczoraj dzień: pogodny, słoneczny, ciepły. Było tak, jak być powinno w Boże Ciało. To też w procesji wzięły udział nieprzejrzane tłumy nabożnych. Idąc głębokiemi szeregami, zajmowały więcej niż kilometrową przestrzeń. A nad głowami powiewał las chorągwi, skąpanych w blasku słońca.

Park i lasek miejski zaludnił się dnia wczorajszego jak nigdy dotąd w tym roku. Rozgwar głosów ludzkich, radosne szczebiotanie dzieci mieszało się z świergotem ptaków, równie jak dzieci uradowanych słońcem i ciepłem. Radość u jednych, niepokój u innych (u parek, co to gorliwie szukały spokojneko zakątka) — wywołał widok trzech dużych ptaków, szybujących nad laskiem. Były to bowiem autentyczne bociany, spóźnione zwiastuny spóźnionej Wiosny. Kalendarz zapowiada jej rychły zgon i nadejście Lata. Miejmyż więc nadzieję, że przynajmniej pod koniec tegorocznego żywota Wiosna okaże więcej stateczności i darzyć nas będzie — jak to czynić powinna — pogoda, słońcem i ciepłem.

*

Wielki Festyn Ludowy.

W niedzielę, dnia 10 czerwca b. r., o godz. 3 popoł., w lasku garnizonowym obok kościoła garnizonowego, rozpocznie się wielki festyn ludowy na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Urozmaicony i obfity program tego festynu zapowiada się świetnie. Banderja, krakowskie wesele, dwie orkiestry, loterja fantowa, tańce ludowe, żywe obrazy, wyścigi, poczta, koła szczęścia itp., wzbudzają szczere zainteresowanie. Godziwa ta zabawa, pełna niespodzianek i rozrywek, a zwłaszcza jej wzniosły cel, winna sprowadzić całe masy ludności naszego miasta, tembwięcej, że wstęp do lasku wynosić będzie 20 groszy od osoby, a bilet loteryjny, na który można będzie wygrać wartościowy przedmiot, ma kosztować zaledwie 50 gr.

Na zabawie będą trzy dobrze zaopatrzone bufety, z których jeden w zarządzie własnym P.B.K., inne zaś w zarządzie wojskowej spółdzielni spożywczej 65 p.p., dostarczać będą napojów i jadła po cenach bardzo przystępnych.

Zabawa świetna — cel piękny. Spieszmy więc w niedzielę do lasku garnizonowego po uśmiech serdeczny i po szczęście wygranej!...

Premjera „Głośnej sprawy“.

W środę wieczorem wystawił Teatr Miejski 6-aktowy melodramat p. t.: „Głośna sprawa“. Przy starannej reżyserji p. Fiszera niestety nie wszyscy wykonawcy, zwłaszcza ról głównych, stanęli na wysokości zadania. Może to była premjerowa trema, a może poprostu — kanikuła kończącego się sezonu. Publiczności, po części nudzącej się, a po części płaczącej — było, jak na premjerę i jak na przedstawienie dla Czerwonego Krzyża, dość szczupło. Recenzja jutro.

Przetargi magistrackie.

W tych dniach magistrat ogłosił dwa przetargi ofertowe. Jeden na wykonanie prac kanalizacyjno-wodociągowych i dostawę materjałów w baraku eksmitantów przy ul. Gelbudzkiej, drugi na dostawę dwóch wozów konstrukcji żelaznej na wywóz śmieci domowych.

Zarząd Tow. Muzycznego

zawarł wczoraj kontrakt z dyrektorem Teatru Miejskiego p. Henrykiem Czarneckim, mocą którego dyrektor Czarnecki wystawi w operze leśnej ze swoim zespołem „Chatę za wsią“ przy udziale połączonych chórów towarzystw grudziądzkich, orkiestry i statystów. Próby rozpoczną się w najbliższych dniach. Pracownie teatralne szykują nowe kostjumy, gdyż w imprezie tej przyjmuje z góry 400 osób. I jak niesie wieść, przedstawienia wypadną wspaniale, pozostawiając na widzach takie wrażenie, jakie pozostawił „Książę Niezłomny“.

Święto Bożego Ciała.

Rokrocznie wypada u nas święto Bożego Ciała nadzwyczaj **wspaniale i poważnie**, co świadczy wymownie o uczuciach religijnych społeczeństwa.

Już w środę wieczorem, w przeddzień wielkiego święta, miasto poczęło się **gorączkowo przystrajać.**

Uroczystości Bożego Ciała rozpoczęły się w czwartek o godzinie 9,30 **sumą w kościele parafjalnym św. Mikołaja.** Sumę odprawił **ks. prałat Dembek** w asyście kilku księży. Kościół był **artystycznie udekorowany i nabity publicznością.** W prezbiterjum i w pierwszych ławach zasiedli przedstawiciele władz i społeczeństwa, na czele **z prez. Włodkiem, star. Czarlińskim, gen. bryg. Rachmistrukiem. pułk. Jarnuszkiewiczem**, prezesem Sądu Okręgowego **Łacheckim**, prezesem Pomorskiej Izby Rzemieślniczej **Grobelnym**, prezesem Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej **Czarlińskim**, prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej **Brzechim** prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego **Dykierem**, dyrektorem Banku Polskiego **Rucińskim**, posłami **Baranowskim** i **Rederem** itd.

Po sumie, wśród **bicia dzwonów i śpiewów, wyruszyła z fary procesja,** posuwając się zwolna ulicami: **Kościelną, Starorynkową, Starą, Wybickiego, ks. Budkiewicza, Sienkiewicza, Mickiewicza** i **Głównym Rynkiem** zpowrotem do fary. Po drodze procesja zatrzymywała się przed ołtarzami, gdzie odprawiano krótkie modły. **Ołtarzy było cztery.** Na ulicy Wybickiego przy drogerji „Alchemja“, ustawiony przez **firmę „Strug“**; na ulicy ks. Budkiewicza, u wejścia do gmachu Sądu, ustawiony przez **Bractwo Matek Chrześcijańskich;** na zbiegu ulic Sienkiewicza i Mickiewicza, obok poczty, ustawiony przez **Bractwo Czci Najświętszego Sakramentu** i na Głównym Rynku, przed domem firmy „W. Korzeniewski“, ustawiony przez tę **firmę.**

Pod złocistym, szerokim baldachimem szedł **ks. prałat Dembek i niósł Przenajświętszy Sakrament.** Czcigodnego celebranta podtrzymywali z dwóch stron **księża Pakalski i Ridwelski.** Po obu stronach baldachimu kroczył **honorowy szpaler 8-miu członków Bractwa Strzeleckiego,** w galowych mundurach i z wyciągniętemi szablami. Przed baldachimem, **16 biało ubranych dziewczynek,** z wiankami mirtowymi na skroniach, sypało kwiatki z malutkich, ładnych koszyczków. Za baldachimem szli **przedstawiciele władz i społeczeństwa, a dalej honorowa kompanja 64 p. p. i tłumy publiczności. Rozpoczynały procesję szkoły, towarzystwa świeckie i kościelne, siostry zakonne i liczne grono duchowieństwa,** w komżach i ornatach.

Przed wejściem do fary procesja zakończyła się uroczystem odśpiewaniem **hymnu „Te Deum“ i ostatniem błogosławieństwem.** Z Najśw. Sakr. weszli do kościoła tylko przedstawiciele władz, urzędów i społeczeństwa, reszta zatrzymała się przed kościołem, śpiewając „Chwała i dziękczynienie“.

Wszystkie ulice, przez które szła procesja, były **bogato i wspaniale udekorowane.** Uwagę przechodniów zwracała zwłaszcza dekoracja domów i okien wystawowych firm **Bronisław Murawski, Marchlewski i Domachowski** w ulicy Wybickiego, **Powiatowej Centrali Elektrycznej** w ulicy Księdza Budkiewicza, firmy **Szymczak** w ulicy Starej, firm **Bracia Czerniak, Sadłowski, Balcerowicz** oraz **„Gońca Nadwiślańskiego“** w ulicy Mickiewicza i artystycznie przybrany gmach **Izby Rzemieślniczej** w ulicy Groblowej. Na wszystkich ulicach widziało się chorągwie o barwach narodowych i papieskich, dywany, zieleń, girlandy, kwiaty, obraz Matki Bosk. i Świętych Pańskich oraz transparenty z napisami: „Idzie Sędzia sprawiedliwy“, „Ciebie Boże chwalimy“, „Serce Twe Jezu miłością goreje“. „Idzie, idzie Bóg prawdziwy“ itp. Porządek w czasie procesji **wszędzie był wzorowy,** do czego przyczyniły się **policja i Straż pożarna.**

W środę wieczorem odbyły się w farze uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. a w czwartek, po procesji, cicha msza św. dla tych, którzy w procesji nie mogli wziąć udziału.

W kościele garnizonowym, odbyła się o godz. 9,30 rano uroczysta msza św. dla wojska, które ma **procesję w niedzielę 10 b. m. o godz. 10.30.**

Przebudowa gmachu b. Drukarni Pomorskiej.

W obecnej siedzibie Izby [illegible]mieślniczej przy ul. Groblowej [illegible] się wstępne prace celem prz[illegible]wania gmachu do nowych cel[illegible]razie odbywa się remont na [illegible] biurowe dla Izby oraz sklepu [illegible] siedzibę zarządu gmachu, admini[illegible]cji, drukarni, składnicy księgarsk[illegible] dla Spółdzielni Wydawniczej Zje[illegible]zenie oraz biura dla ekspozytur[illegible] Centralnej Kasy Rzemieślniczej [illegible] Pomorzu. Ponure ubikacje zamienią się na jasne i przestronne siedziby pracy ludzkiej. Tak samo przygotowuje się odpowiednie ubikacje dla komisji egzaminacyjnych, oraz salkę posiedzeń. Jak się dowiadujemy, poświęcenie ubikacji i przeznaczenie dla nowych celów ma nastąpić z okazji ogólnego Zjazdu Rzemieślniczego w dniu 15-go sierpnia, w którym to dniu odbędzie się ogólny Zjazd Młodzieży Katolickiej i otwarcie wystawy terminatorskiej.

Przykład godny naśladowania.

Gdy podczas wojny na jednym z wieców sokolich w małem miasteczku zbierano na armję polską — podeszła do stołu stara, skromnie ubrana kobiecina, trzęsącą ręką z trudem wydobyła z pod fałdów sukni chusteczkę, rozwiązała szypełek i z kilku monet, jakie się w niej znajdowały, rzuciła część na tacę. Przed zakończeniem wiecu podeszła drugi raz i wysypała z chusteczki resztę monet na tacę i ze łzami w oczach odeszła...

Takie ofiary dopomogły do wywalczenia Ojczyzny z pod jarzma niewoli. Lud biedny, roboczy chętnie dzieli się swym groszem, gdy się rozchodzi o sprawy narodowe — chętnie i życzliwie pomaga Sokolstwu. I na to liczą gniazda sokole, które przygotowują się do publicznej kwesty pod hasłem „Dzień Sokoła“, która odbędzie się w Grudziądzu i okolicznych gniazdach dnia 10 czerwca br.

Oby za przykładem kobiety, o której na wstępie mowa — poszli wszyscy, do których sokoli się zwrócą dnia 10 czerwca b. r.

Przed konkursami hippicznemi.

Jak się dowiadujemy, to oprócz ogłoszonych nagród przez Pom. Tow. Zach. do Hod. Koni na konkursy, mające się odbyć dnia 9 czerwca, Państwowy Urząd wychowania fizycznego w Warszawie, przeznaczył jeszcze tysiąc zł., które będą stosownie podzielone pomiędzy jeźdźców.

W zawodach biorą udział nasi jeźdzcy olimpijscy i w większej ilości młodzież kawaleryjska wychowania Centralnego wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu.

Do pierwszego konkursu zapisało się już 71 koni. Do wyścigów przybywa nieoczekiwanie wielka ilość koni, między innemi stajnia majora Toczka-Daszewskiego, stajnia rotm. Święcickiego 19 pł ul., stajnia podp. Rumla, stajnia wyszkolenia Centr. Kawalerji, grono oficerów 2 p., oficerów 7 p., oficerów 8 st. kon., oficerów 16 p. ul. i wielu innych.

Pomorze w Państwowej Radzie Kolejowej.

Dnia 30 maja br. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej w nowej kadencji. W zebraniu wzięli udział z Pomorza imieniem sejmików powiatowych dyr. Czarliński z Grudziądza, imieniem Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Gdańsku p. Marchlewski z Grudziądza, imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej dyr. Krupski oraz imieniem m. Gdyni p. Nowacki. Na posiedzeniu dokonano wyboru do poszczególnych komitetów Państwowej Rady Kolejowej, przyczem z Pomorza weszli do komitetu taryfowego i eksploatacyjnego pp. Czarliński i Krupski, a do komitetu taryfowego i nowych kolei pp. Marchlewski i Nowacki.

Ulgowy przejazd na Targi Końskie w Grudziądzu.

Komitet organizacyjny 1-szych Pomorskich Targów Końskich komunikuje, że Dyrekcja Kolejowa w

Gdańsku przyznała 50 proc. ulgi na przejazd powrotny osób zwiedzających Targi Końskie w Grudziądzu, o ile w Targach weźmie udział nie mniej jak 30 osób. Ulgi będą wydawane na podstawie zaświadczeń Pomorskiego Tow. Zach. do Hod. Koni. Eksponaty również będą korzystać z ulg w drodze powrotnej według przepisów taryfy kolejowej cz. II poz. 75.

Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi (kolonje letnie)

składa serdeczne podziękowanie za zebrane w dn. 27 i 28 maja — po cukierniach na rzecz kolonji letnich w sumie 302.28 zł. paniom kwestarkom: P. P. Gawęckiej, A. Krobskiej, Kobylińskiej, Irzykowskiej, Waśkowskiej, Wagnerównie, Wernerównie, Wróblewskiej i Pniewskiej. Ofiarnej publiczności również składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Zarząd.

Ostrożnie z ogniem.

Wobec możliwości powstania pożaru w obecnej gorącej i suchej porze letniej, w parku względnie w lasach miejskich, magistrat wydał w tych dniach obwieszczenie, w którem przypomina kary dla tych, co nieostrożnie obchodzą się z ogniem.

Z roweru na bruk.

Ulicą Mickiewicza, w stronę poczty, jechał wczoraj popołudniu pewien młodzieniec tak szybko i nieostrożnie, że przy narożniku wpadł na grupkę osób. Nic nikomu się nie stało — jedynie zapalony rowerzysta potłukł się dotkliwie. Będzie miał nauczkę, że trzeba pamiętać o tem, z jaką szybkością można w mieście jeździć.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej** (przy farze) bierze udział w niedzielę, dnia 10 bm. w procesji Bożego Ciała w Małem Tarpnie. Zbiórka o godz. 9.15 przy kościele w Małem Tarpnie. Zebranie plenarne dla obu oddziałów odbędzie się w ten sam dzień popołudniu po nieszporach w auli szkoły wydziałowej. Zarząd.

Wiadomości z Pomorza

Drzycim.

Wieczór sokoli.

W drugie święto Zielonych Świąt tow. gimn. „Sokół“ w Drzycimiu założone przed miesiącem, urządziło występy gimnastyczne i bokserskie połączone z zabawą taneczną. O godz. 2 popoł. pod kierownictwem drh. naczelnika Smigelskiego pochodem udano się przez wioskę przy dźwiękach orkiestry kadry marynarki wojennej ze Świecia. Ponieważ pogoda nie dopisała, odbył się koncert na sali drh. Zielińskiego, połączony z walkami bokserskiemi, w których walczyły następujące pary:

Waga piórkowa: Nowakowski Alfons, T. gimn. Sokół Drzycim — Tomczak Alojzy, „Wisła“ Grudziądz; walka nierozstrzygnięta.

Waga lekka: Wóżniewski, tow. gimn. Sokół Drzycim — Zalewski Czesław, K.S. „Wisła“ Grudziądz; Zwyciężył na punkty Zalewski.

Waga lekka: Nowakowski Józef, tow. ginm. Sokół Drzycim — Wesołowski Augustyn, tow. gimn. Sokół Drzycim; zwyciężył Nowakowski.

Waga średnia: Śmigelski Bronisław, tow. gimn. Sokół Drzycim — Góronowicz, tow. gimn. Sokół Osie.

W drugiej rundzie zwyciężył przez knok-aut Smigelski.

W walkach zapaśniczych walczyli Smigelski—Wasilewski, obaj z tow. gimn. Sokół Drzycim. Zwyciężył Smigelski. Sędziował bez zarzutu drh. Wiśniewski Jan z Grudziądza. Z zarządu okręgu XI, byli drh. prezes Domachowski i drh. naczelnik Ponczek ze Świecia.

Na zakończenie druhowie miejscowego Sokoła wykonali kilka ćwiczeń wolnych piramidy, poczem nastąpiła zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana. Nadmienić należy, iż zasługa w występach gimnastycznych jak i bokserskich należy się drh. naczelnikowi Smigelskiemu, który potrafił oddział swój tak prędko i sprawnie wyćwiczyć.

Frydrychowo.

Pożar pałacu.

W dniu 2 bm. wybuchł pożar na poddaszu pałacu w Frydrychowie pow. wąbrzeskiego u dzierżawcy domeny państwowej p. Pankowskiego. Pożar zniszczył większą część dachu pałacu, zaś straty powstały głównie przez wodę, którą gaszono pożar. Woda przeciekając przez sufity, zniszczyła wewnętrzne urządzenia mieszkania. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

Hel.

Pożar lasu.

W dniu 2 b. m. od porzuconej zapałki zapalił się las państwowy na Helu w odległości 4 i pół klm. od latarni morskiej w Jastarni. Wskutek pożaru, spaliło się około 20 hektarów większego zagajnika. Po trzech godzinach ogień zdołano zlokalizować.

Pierwsze wznowione Targi Końskie w Grudziądzu.

W czasie tegorocznego sezonu wyścigowego w Grudziądzu odbędą się **poraz pierwszy wznowione Targi Końskie, połączone z próbami energji siły i odporności dla koni pociągowych, z premjowaniem koni i zakupem koni remontowych dla stadnic państwowych.**

Należy z całem **uznaniem podkreślić,** że stworzenie tej nowej **placówki handlowej posiada ogromne znaczenie** nietylko dla samego Grudziądza i najbliższych okolic, ale i dla **całego kraju.** Sprawa uregulowania handlu końskiego **bardzo powoli** posuwa się u nas naprzód — to też w rezultacie nietylko pomniejsi nabywcy mają trudności w otrzymaniu żądanego materjału końskiego wprost od hodowców, **ale nawet armja** — zakupująca co roku znaczne ilości koni — musi uciekać się do kupowania od pośredników — nie zawsze zresztą uczciwych.

To też **z radością witamy** inicjatywę zorganizowania tej tak **ważnej dziedziny handlu, wzywając zarazem ogół hodowców i wszystkich tych, którzy w ten czy inny sposób z hodowlą koni są związani czy zainteresowani — aby poparli w miarę możności powstającą placówkę, przyjmując liczny udział jako wystawcy lub zwiedzający.**

Program Targów będzie następujący:

Piątek 15 czerwca. Godz. 7.00. Próba energji; zbiórka koni na szosie Radzyńskiej przy koszarach Czarneckiego. — Godz. 8.30. Premjowanie klaczy, koszary Czarneckiego. — Godz. 10.30. Targ i premjowanie koni remontowych (koszary Czarneckiego). — Godz. 15.00. Próba odporności; zbiórka koni przy koszarach Czarneckiego. — Godz. 18.00. Walne zebranie Związków Hodowców Koni.

Sobota 16 czerwca. Godz. 8.00. Próba siły, przy koszarach Czarneckiego. — Godz. 10.00. Zakup ogierów dla stadnin państwowych (koszary Czarneckiego). — Godz. 11.30. Licytacja ogierów i klaczy. (Koszary Czarneckiego).

Jarmark koński (sprzedaż z wolnej ręki) na placu miejskiej rzeźni od godz. **9 rano** do godz. 15-ej dnia **15 i 16 czerwca.**

Opłaty: 1) Za postawienie konia na cały czas Targów w stajni w koszarach Czarneckiego: od konia 6,— zł. 2) Za klacz ze źrebakiem 9,— zł. 3) Za każdorazowe wprowadzenie na plac koszar Czarneckiego koni, nie umieszczonych w wyż. wymienionych stajniach od konia 2,— zł. 4) Za każdorazowe wprowadzenie na plac rzeźni: od konia 2,— zł. — Wszystkie opłaty uiszcza się z góry przy wprowadzaniu koni do bramy.

Komitet Targów nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za wypadki, mogące zajść tak z ludźmi jak i końmi na terenach Targów lub podczas prób i premjowania.

W stajniach Targów miejsca dla pozamiejscowych koni będą rezerwowane w kolejności wpływających zgłoszeń i w miarę ilości posiadanych miejsc. (Miejsc jest 100). Komitet Targów żadnej paszy nie dostarcza.

Wszelką korespondencję adresować: Sekretarjat Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, Grudziądz, Obóz Szkolny Kawalerji (Telefon Obóz Szk. Kawalerji).

Próby dzielności polegać będą na przebyciu określonej przestrzeni w pewnym czasie przy jednakowem obciążeniu. Próba siły polegać będzie na sprawdzaniu jak wielki ciężar może pociągnąć para koni.

Do udziału w próbach dzielności, premjowaniu i licytacji **konie zgłasza się na miejscu bez żadnych opłat** (prócz przepisanego procentu od sumy za którą koń został sprzedany na licytacji).

W każdej próbie dzielności będą trzy nagrody: 1. — 100 zł., II. nagroda 50 zł. III. nagroda 25 zł.

Pozatem w dziale premjowania przyznane są **nagrody pieniężne, honorowe i dyplomy,** ofiarowane przez Ministerstwo Rolnictwa, Pomorską Izbę Rolniczą. Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego Półkrwi i inne instytucje państwowe i samorządowe. Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku przyznała osobom zwiedzającym Targi grudziądzkie **ulgowe opłaty w drodze powrotnej, oraz zwrotny przewóz eksponatów bezpłatny.**

Z całej Polski.

Aresztowanie wywrotowców pod Białymstokiem.

Na terenie Trzciannego pod Białymstokiem aresztowano niejakich Geldberta, Gorodeckiego, L. Kusznera, Szapersztejna, Portnoja i Stanieckiego, oskarżonych o komunistyczną robotę antypaństwową.

Rok więzienia za napad na policjanta.

W dniach ubiegłych miała miejsce w starogardzkim Sądzie Ławniczym rozprawa o napad na policję przez Kusza i Tochę w Strzelnicy. Przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego p. dr. Halski, oskarżał asystent prokuratury p. Ossowski. Po ukończeniu postępowania dowodowego i przemówieniu asystenta Ossowskiego sąd wydał wyrok, skazujący Kusza na jeden rok więzienia, a Tochę na 1 miesiąc więzienia. Prokurator zażądał rewizji wyroku odnośnie Tochy.

Na Marginesie.

Logika prowadzi na równie zdradne manowce jak i wyobraźnia, z tą tylko różnicą, że tam się nigdy nie spotyka... z poezją.

Kiedyś, gdy literatura nasza będzie się opierała już na monografiach, warto będzie jedną z nich poświęcić zboczeniom ducha, wynikającym z logizmu, jak dziś mamy już monografie traktujące o zboczeniach fantazji.

Ileż są logizmów jałowych i bezdusznych, ile kazuistyki, ile sofizmatów wykazuje taka monografja. gdzie współcześni widzieli — moc ducha! Jakie jedno ogromne petitio principii, jak kąsający siebie we własny ogon wąż, leży w podstawie samej logizującej logiki pozytywizmu, która w ten sposób z jałowego swego łona chciała wydać to, co wydaje tylko natura naturans t. j. żywy świat!...

Czasopisma.

— **„Wychowanie Fizyczne“,** miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nacz. Prof. Uniw. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 6 roczn. IX, który zawiera m. in. artykuły: Prof. E. Piasecki. Niektóre doniosłe zagadnienia naukowe wychowania fizycznego. — Z organizacji i metodyki wychowawczej. Dr. W. Haberkantówna. Uwagi w sprawie nauczania higjeny w gimnazjach. Dr. W. Wisłocka. Gimnastyka lecznicza w szkole. — Oceny książek (Połomski, Gilewski). — Z towarzystw, instytucyj i zjazdów z posiedzeń lekarzy szk. w Min. W. R. i O. P., I Polski Kongres sportu i wych. fiz. kobiet). — Zmarli (Prof. J. Joteyke, Dr. L. Burgerstein). — Kronika. Resumes.

— **Nr. 23 „Kobiety Współczesnej“** zawiera piękne słowa powitania dla pielgrzymki Związku Polek z Ameryki Marji Rodziewiczówny. Artykuł „O wyborze zawodu“ p. J. B. otwiera cykl artykułów, redagowanych przez Stowarzyszenie Kobiet z wyższem wykształceniem w Krakowie w sprawie tak bardzo aktualnej obecnie dla kończących maturzystek. Wspomnienie pośmiertne Bronisławy Ostrowskiej w dziale beletrystyki. „Domowe Progi“ p. Dąbrowskiej, „Taka sobie dziewczynka“ L. Delarue-Mardrus, „Żaba“ Maurice Renard oraz bogata kronika z życia społecznego.

Dodatek „Mój dom“ posiada wyjątkowo ładny wzór aplikacji na makatę kompozycji p. Jadwigi Korzeniowskiej.

— **Treść nr. 11 „Świata Kobiecego“.** Rita Rey — W imieniu białych włosów; H. K. Bonnet — Rujnujący nerwy żywot gospodyni — próba uświadomienia mężczyzn; Ewa Szelburg — Miłość; H. Filochowska — Ręka Fatmy; Efeb — Bose stopy i Jak czesać nasze dzieci; paryska korespondencja o „szalach, rękawiczkach i innych drobiazgach“; zbiór ciekawych ploteczek ze świata; To i owo; pozatem kącik praktyczny, dział gospodarczy i prześliczne barwne modele z niezawodnymi krojami.

TORUN

BIBLJOTEKA T. C. L. przy ul. Wysokiej 12, parter na lewo, otwarta codziennie z wyjątk. niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15,30—18,30. — Filja na Jakóbskiem przedm. (Lubicka 44, part.) czynna tylko w niedziele od godz. 14—15.

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA (Wysoka 12. tel. 940), otwarta codzienie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½.

MUZEUM MIEJSKIE (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-tej.

SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO Koło TORUŃ mieści się w lokalu „Ekspozytury Gońca Nadwiśl.“ w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13.

★

Osobiste.

Naczelnik Wydziału rolnictwa i dóbr państwowych przy pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu p. Karol Pawlica, przeniesiony został w stały stan spoczynku. Naczelnikiem tego Wydziału zamianowany został radca Województwa p. Konstanty Ceceniowski.

Koncert propagandowy muzyki polskiej.

W sobotę dnia 9 czerwca b. r. odbędzie się w auli Seminarjum Żeńskiego w Inowrocławiu XXII koncert muzyki polskiej na dochód niezamożnych uczenic tego Seminarjum. W koncercie tym weźmie udział znana na Pomorzu pianistka p. Jagodzińska-Niekrasz, oraz b. artystka medjolańskiej „La Scala“ i opery poznańskiej p. Janina Turczyńska. Program koncertu obejmuje oprócz utworów Chopina arcydzieła współczesnej muzyki polskiej. Początek koncertu o godz. 7½ wieczorem.

Wystawa Elektryczna w Toruniu.

Otwarta w dniu 2 bm. w Toruniu w salach Dworu Artusa Wystawa Elektryczna cieszy się znakomitą frekwencją. Codziennie przybywają na Wystawę wycieczki zamiejscowe, szczególnie młodzieży szkolnej, która z wielkiem zainteresowaniem śledzi pokazy różnych aparatów elektrycznych użytku domowego, obsługiwanych przez specjalnie zaangażowane w tym celu panienki.

Wobec tego, że w niedzielę 10 bm. o godz. 9-tej wieczorem zamyka się Wystawę, zwraca się uwagę, że Wystawa jest codziennie otwarta od ogdziny 10—21-tej, za wstępnem 1 zł. (dla młodzieży 50 gr.); wycieczki płacą 30 gr. od osoby. Zamiejscowi korzystają w drodze powrotnej z ulgi kolejowej 66 proc., odnośne zaświadczenie wydaje kasa wystawowa.

Wykrycie sprawców nadużyć w Stow. Prac. Cyw. 4 p. lotniczego.

W sprawie dokonanych nadużyć w Stowarzyszeniu Pracowników Cywilnych 4 pułku lotniczego w Toruniu, jakie miało miejsce przed niespełna dwoma tygodniami, prowadzone dochodzenia obecnie ustaliły, że sprzeniewierzenia tego dopuścili się niejaki Baran Józef i Kamiński Antoni, członkowie Zarządu tegoż Stowarzyszenia. Sprzeniewierzenia dokonywali w ten sposób, że wydawali oni kartki niecłonkom Stow. na pobieranie towarów u firm toruńskich, a otrzymane w ten sposób pieniądze przywłaszczali sobie.

Ustalonem zostało, że wskutek tej oszukańczej manipulacji właściciel firmy: Leiser poniósł straty na kwotę 8 930 zł., firma Ulmer na kwotę 823 zł. i firma Nowaczyk na sumę 500 zł.

Pomoc dajcie im Rodacy!

Po ulicach miasta Torunia i w dalszych 11 miejscowościach powiatu toruńskiego i wąbrzeskiego uwijać się będą dnia 10 czerwca b. r. sokoli i sokolice z puszkami i kwestować na Sokoła.

Organizacja ta, tradycyjna prawie, że o własnych siłach pracuje i coraz lepiej się rozwija.

Pomoc dajcie im Rodacy dnia 10 czerwca br., bo to są następcy organizacji, która przyczyniła się do oswobodzenia naszej Ojczyzny.

Sokół III w Toruniu.

W niedzielę dnia 10 bm. urządza Towarzystwo Gimn. Sokół III w lokalu p. Jakubowskiego (Chełmińskie Przedmieście) w Toruniu wielką zabawę, połączoną z koncertem, popisami gimnastycznymi i różnemi niespodziankami. Zarząd gwarantuje, że każden uczestnik zabawy spędzi tam nadzwyczaj miłe chwile. Tańce da rana. Ceny wstępu niskie.

Zarząd. (—) Wojciech Pawlak, prez

Uroczysta procesja Bożego Ciała.

Imponująca manifestacja tysięcy wiernych.

Po zimnych i pochmurnych dniach, ranek dnia 7 bm. obudził się nadzwyczaj słoneczny i ciepły. Z pod stropu niebieskiego płynęły radosne promienie słoneczne, a zwabiona niemi ludność naszego miasta, zdać by się mogło — do ostatniego wyległa na ulice, by wziąć udział w uroczystej procesji Bożego Ciała, a tem samem zamanifestować swoje uczucia religijne, wobec przybyłego specjalnie na tę uroczystość do Torunia Dostojnika Kościoła, Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa St. Okoniewskiego.

Zokzaji tego święta gmachy publiczne oraz domy prywatne przybrano bogato zielenią, festonami, dywanami, obrazami i chorągwiami, i to nietylko w ulicach, przez które przechodziła uroczysta procesja.

Po uroczystem Nabożeństwie w kościele św. Jana, celebrowanem przez Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa, około godziny 10-tej wyruszyła niezwykle imponująca procesja, zdążająca ulicą Żeglarską na Staromiejski Rynek, gdzie u stóp pomnika Kopernika ustawiono ślicznie przybrany zielenią i draperją o barwach narodowych — pierwszy ołtarz. Po odprawieniu modłów przed tym ołtarzem, kilkudziesięciotysięczny tłum wiernych podążył ul. Szeroką, Wielkie Garbary przez Rynek Nowomiejski przed kościół św. Jakóba, gdzie ustawiono drugi ołtarz. Następnie procesja ul. Szpitalną skierowała się na Plac św. Katarzyny, gdzie przed kościołem garnizonowym ustawiony był przez wojsko trzeci wspaniały ołtarz. Stąd wyruszyła procesja ul. św. Katarzyny, Prostą, Wały na Plac Teatralny, gdzie obok gmachu Województwa odprawiono ostatnie modły, skąd udano się do kościoła Najśw. Panny Marji, gdzie Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup udzielił zgromadzonym błogosławieństwa.

W procesji tego roku, niezwykle licznej, brali udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. Wojewodą Młodzianowskim na czele, delegacje wszystkich organizacji społecznych i narodowych ze sztandarami, młodzież szkolna, wojsko z kompanją honorową, sztandarem i orkiestrą, Bractwo Strzeleckie, które tworzyło szpaler około niesionego baldachimu, stowarzyszenia kościelne, chóry i t. p.

Ks. Biskup Okoniewski po skończonem nabożeństwie w kościele Najśw. Panny Marji udał się do swych prywatnych apartamentów na plebanję przy kościele św. Jana, a po chwilowym odpoczynku wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez ks. prałata Wysińskiego. W obiedzie tym wziął również udział p. Wojewoda Pomorski Młodzianowski. Po obiedzie Ks. Biskup Okoniewski spędził kilkanaście minut w domu profesora Seminarjum Nauczycielskiego p. Moczyńskiego, znanego kompozytora i dyrygenta chórów, zamieszkałego przy ul. Konopnickiej 15, skąd samochodem, w towarzystwie kilku księży odjechał do Chełmży.

Na marginesie modernizmu w sztuce.

III.

I żachnął się człowiek czynu — człowiek zaś sztuki jątrzył go dalej.

Oto utożsamił się, wbrew wszelkiej logice, z powszechnością. Niby za głosem absolutnego idealizmu idąc, ogłosił, że on i wszechświat to jedno; wszechświat to „Ja!“ W ten sposób atoli, on, śmiertelny, skazany jak wszyscy ludzie na śmierć, skazywał jednocześnie na śmierć i tę powszechność, którą w siebie wcielił; cóżby się z nią bowiem stało po jego śmierci? — On i świat, to jedno — on ginie, a więc i świat wraz z nim ginąć musi.

Utożsamianie się z powszechnością i to częściowe możliwe jest, jedynie pod warunkiem istnienia nieśmiertelnej duszy, ale człowiek sztuki, w stylu swoim i w dziełach swoich, nie zdradzał bynajmniej tego stanu najwyższego uduchowienia. Skutki tak jaskrawego zboczenia były fatalne. Stało się z człowiekiem nowej sztuki to, co dzieje się z państwami, w których jednostka utożsamia się z ludzkością, z narodem; stało się to, co z państwem Amazonek w dramacie Kleista: popęd płciowy je dźwignął i tenże popęd obalił.

Takiego rodzaju praca — niby owo „Maciek zrobił, Maciek zjadł“, niby „przelewanie z pustego w próżne“ — nie mogła oczywiście wywołać zachwytu u człowieka czynu. Między innemi dlatego, że praca taka, robienie takie, — właściwie niema końca — krom chyba śmierci. Burząc jutro to, co „dziś“ stworzy, można burzyć i tworzyć, tworzyć i burzyć bez końca, bez terminu, a wszelka robota bezterminowa, chociażby zwała się sztuką, jest katorgą, plagą, nieszczęściem.

„Sztuka jest wieczna“ orzekł człowiek sztuki — zgoda. Zresztą wszystko jest wieczne, nawet ponoć i głupstwo — ale dlatego właściwie wieczność nie może być zasadą w sztuce, nie może być punktem wyjścia sztuki; sztuka wywodząca się z Absolutu, z wieczności stać się może coprawda wszystkiem, jak wieczność, ale jednocześnie i przestanie być sztuką, zatraci siebie, swą istotę odrębną, swój kłos, swoje ziarno, swoje znaczenie, albo wyraz „wieczność“ stanie się fikcją, urojeniem.

Z jednego drzewa, jak mówi przysłowie, i krzyż i łopata, ta sama ziemia rodzi kąkol i pszenicę, z wieczności wyszło życie, ale z wieczności też wyszła śmierć. Wieczność nie może być zasadą w sztuce — wieczność źle zrozumiana jest raczej wrogiem człowieka czynu.

Można sterować okrętem po prądzie morskim, ale nie samym prądem — i statek płynący po morzu nie jest morzem.

Tak tedy człowiek sztuki, przeciwstawiając się człowiekowi czynu, wpadał powoli bezwiednie, w mistycyzm, stawał poza kulturą, poza cywilizację, słowem poza granicami czynu. Już samo przemawianie do ludzi w języku dla nich niezrozumiałym świadczyło o tem. Z samej nadto sztuki podmiotowej wynikała jej akulturalność.

Kultura jako taka, jako suma środków do walki o byt, nie może być jednocześnie jednostkową. Kultura podmiotowa jest kulturą ludzi najpierwotniejszych, ludzi robotników w rodzaju Robinsona. To też sztuka podmiotowa musiała, albo zerwać z istniejącą kulturą, albo oprzeć się na kulturze przedmiotowej wbrew sobie samej, co też w rezultacie i uczyniła, oparłszy się o naukę.

Takie atoli fantazjowanie na tłach naukowych stało się zaprzeczeniem jej samej. Człowiek sztuki wpadał w sprzeczności bez wyjścia. Sprzeczności, paraliżujące twórczość człowieka sztuki staną się dla nas już niewątpliwemi, gdy ową wieczność jego, ów Absolut, weźmiemy nie w cudzysłowie, lecz na serjo.

Otóż ten Absolut, ta bezwzględność człowieka nowej sztuki okazała się bardzo względna... Bezwzględność, jak bezwzględność — nie zna wyjątków. Wprawdzie wszystkie uczucia, wszystkie bez wyjątku stany duszy do świątyni piękna — cel wzniosły, boski i wyczuwał go człowiek sztuki. Niby jaki bóg nowy wzywał wszystkich i wszystko, co nawet wstrętne: Chodźcie, mówił, ja was upieszczę, dopatrzę w was potęgi nieskończonej; uwieńczę, unieśmiertelnię. Między zamiarami jednak a wykonaniem powstała przepaść.

Olbrzymia masa uczuć i myśli została wyjęta z pod prawa do piękna. Wynikać to oczywiście mogła z zasługującej zawsze na przebaczenie — ułomności natury ludzkiej, dla której rzeczywista bezwzględność jest stale urojeniem. Niestety jednak tłumaczenie takie wnet odpadnie, gdy uprzytomnimy sobie, że człowiek sztuki lekce sobie ważył takie uczucia, których żadna, najokropniejsza bezwzględność negować się nie waży. Tu wspomnąć trzeba o jednem tylko uczuciu, o najważniejszem — o p o c z u c i u n a r o d o w o ś c i.

Poczucie narodowości to poczucie siły bezwzględnej w narodzie.

Wszystko powinno być obrócone, przekształcone, przemienione na chwałę i potęgę narodu...

Chcąc być w zgodzie z tem realnem poczuciem narodowości i jednocześnie nie przeczyć samemu sobie, pozostawało jedno jedyne wyjście, rozświetlone przez Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego; pozostawało utożsamić naród z pięknem najwyższem i podnieść do Boga.

Wszelkie inne stanowisko groziło tragedją. Z dwóch mocy bezwzględnych, jedna musi zginąć. Dwie moce bezwzględne, albo zlać się winno w jedno, albo stoczyć walkę na śmierć i życie.

Pomimo zachwytów nad epoką romantyczną, człowiek sztuki nowej nie zrozumiał jej ducha. Albowiem nie w „Dziadach“, nie w „Panu Tadeuszu“, nie w „Kordjanie“ i nie w „Przedświcie“ promieniało piękno naszego romantyzmu, ale w tem właśnie poczuciu wieczystej idei w narodzie, w tem haśle prawdziwie klasycznem: wszystko dla Ojczyzny— każda myśl, każde uczucie, każdy ruch, każde serca drgnienie.

Człowiek nowej sztuki powiedział: naród to cząstka wieczności — w narodzie tkwi artysta — i nad narodem przeszedł do porządku dziennego. To też naród, w oczach którego jedynie wieczność jest końcem a nie początkiem, opłacił mu tylko pięknem za nadobne.

Człowiek sztuki nowej brutalnie wystąpił przeciwko odwiecznym podstawom kultury i cywilizacji narodowej. Człowiek sztuki przeciwstawił się człowiekowi czynu; człowiek więc sztuki nie ułatwił bynajmniej odpowiedzi na pytanie: jak istniejące stany duszy skupić i ku wielkiemu, świętemu, wspólnemu poprowadzić celowi?...*)

Stanisław Jasiński.

*) Jan Bełcikowski. Tygodnik Ilustrowany. Warszawa.

Humor i satyra.

Rozmowa przy smacznym obiedzie.

Słynny smakosz francuski, autor „Fizjologji smaku“, Brillat - Sa arin, nie znosił rozmów podczas smacznego obiadu.

Pewnego dnia Brillat-Savarin znalazł się na wystawnym obiedzie w towarzystwie grona młodych światowców, rozmawiających z ożywieniem o swych przygodach. Przez dłuższy czas smakosz przysłuchiwał się tym rozmowom w milczeniu, choć irytowały go mocno. Gdy wszakże podano na stół niezwykle smacznego kapłona, zawołał zniecierpliwiony:

— Raz przecież zamilknijcie, kochani panowie, bo człowiek wprost nie rozumie, co zajada!

★

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek zespół artystów teatru miejskiego odegra w Kowalewie świetną sztukę S. Kiedrzyńskiega p. t. „Kobieta, wino i dancing“.

Sobota „Powódź“. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł. Zajmująca sztuka, która na dotychczasowych przedstawieniach ogromnie się podobała, to też wszyscy powinni podążyć na sobotnie przedstawienie, celem poznania oryginalnej w założeniu sztuki. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Abonament ważny bezprocentowy.

Niedziela popołudniu. Ukaże się „Powódź“ poraz ostatni po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. Początek o godz. 4-tej. Abonament ważny bezprocentowy.

„Głośna sprawa“ ukaże się poraz trzeci na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu po cenach od 80 gr. do 3 zł. Abonament ważny procentowy.

„Siadaj pan“. Taki tytuł nosi rewja, która ukaże się w poniedziałek w wykonaniu artystów poznańskich z Liljaną Flor, primaballisą opery wiedeńskiej. Jak nas informują, „Siadaj pan“ — to huragany bezustannego śmiechu.

KINO „APOLLO“

wyświetla od dzisiaj, piątku, dwa wspaniałe filmy o niezwykle silnem napięciu w 20 aktach. Wstrząsająca tragedja na tle prawdziwych wydarzeń p. t.: **„Tajemnica stacji kolejowej“**, według powieści Ridela „Pociąg Widmo“, oraz **„Szatan prerji“** (Śmierć białym twarzom). Orkiestra kapelmistrza p. Dzięciakowskiego

W niedzielę o godz. 2-giej przedstawienie dla młodzieży.

KINO „ORZEŁ“.

Od piątku 8 bm. wspaniały film p. t.: **„W spelunkach Rio de Janeiro“**. W rolach głównych Vivian Gibson i Suzy Vernen. W drugiej części wielki dramat sensacyjno-salonowy w 10 aktach p. t. **„Meksykanka“**. Razem 20 aktów.

Toruń.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dziś w piątek, dnia 8 bm., teatr nieczynny.

W sobotę dnia 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. i **w niedzielę** 10 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach zniżonych (od 30 gr. do 3.50 zł.) przemiła opera komiczna w 3 aktach J. N. Kamińskiego p. t.: „Krakowiacy i górale“ czyli „Smocza Jana“. Wprowadza ona na scenę w niezwykle żywej i urozmaiconej akcji antagonizm pomiędzy miłującym swobodę mieszkańcami gór naszych i junakami ziemi krakowskiej. Piękne śpiewy narodowe, osnute na motywach ludowych, barwne i malownicze stroje i piękne tańce narodowe sprawiły, że sztukę tę przyjęto z niebywałym entuzjazmem na dotychczasowych przedstawieniach. Udział biorą pp. Leonowicz, Porębska, Chrzanowska, Bojarska, Zielińska, Aleksy, Uliński, Jaworski, Jejde i Marjański

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4-tej popołudniu wznowiona zostanie rekordowa komedja w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego p. t.: „Fura słomy“ w koncertowem wykonaniu głównych ról przez pp. Fiszerównę, Łodzińską, Bojarską, Meglicką, Waczyńską oraz Orzechowskiego, Bystrzyńskiego, Ulińskiego i Aleksego. Tryskająca humorem i doskonałą satyrą komedja ta zyskała ogólne uznanie zarówno dla gry artystów, jak i dla wystawy, która w niczem nie ustępuje scenie stołecznej. Ceny miejsc od 30 gr. do 2.40 zł.

KINO „PAN“.

Od środy dnia 6 bm. **„Tajemnica zamku Rochester“**, dramat życiowo-erotyczny według powieści znakomitego Correr Bell'a. Reżyserja sławnego Kurt Bernhardta. W rolach głównych: piękna Ewelin Holt, oraz Olaf Fönss.

KINO „ŚWIATOWID“.

Życie nieznanych zakątków Londynu — stolicy nędzarzy i miljarderów **„Ulubienica przedmieścia“**, dramat życiowy w 10 akt. W rolach główn.: ulubienica narodów Colleen Moore oraz Kenneth Garlan. Film ten jest pierwszą tragiczną kreacją znakomitej artystki. Nadprogram — dwuaktowa komedja.

KINO „CORSO“.

Podwójny program „Pat i Patachon“ w swej najlepszej kreacji „Miljarderzy“ i dziennik Pate'a.

KULTURA :-: SZTUKA :-: NAUKA.

Odznaczenie Krzyżami Zasługi mężów nauki.

Pan Prezes Rady Ministrów nadał Złote Krzyże Zasługi: dr. Oswaldowi Balzerowi, profesorowi Uniwersytetu we Lwowie za zasługi na polu rganizacji archiwum, doktorowi Ludwikowi Berneckiemu, dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, oraz dr. Adamowi Robertowi Fischerowi, profesorowi Uniwersytetu we Lwowie za zasługi położone dla rozwoju Zakałdu Narodowego im. Ossolińskich.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: kustosze Zakładu im. Ossolińskich, Mieczysław Gębarowicz, dr. Kazimierz Tyszkowski i Władysław Tadeusz Wisłocki, oraz sekretarze tegoż Zakładu: Tadeusz Czapelski i Stanisław Olexiński.

Bronzowe Krzyże Zasługi nadane zostały woźnym im. Ossolińskich Pawłowi Harrazemu i Michałowi Saturskiemu, za wyjątkowo gorliwą i długoletnią pracę dla dobra Zakładu im. Ossolińskich.

Programy katowickie dla Ameryki.

Stacja katowicka zdołała ustalić, że fale jej, przy sprzyjających warunkach, docierają do odbiorców, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Chcąc dać tamtejszym polakom możność usłyszenia polskich koncertów, stacja katowicka spróbuje niezadługo zorganizować kilka specjalnych audycyj, które będą nadane między godz. 3—4 w nocy, t. j. dla Ameryki w godzinach przedwieczornych.

Sport.

PIERWSZY TURNIEJ SEKCJI TENNISOWEJ OLYMPJI.

Z okazji otwarcia kortów tennisowych Tow. Sport. „Olympia“ urządza sekcja tennisowa tegoż towarzystwa w niedzielę, dnia 10 bm. pierwszy turniej z udziałem tennistów miejscowych i pozamiejscowych, jak: z Bydgoszczy, Torunia i Kościerzyny. Turniej trwać będzie z przerwą obiadową od godz. 9-tej rano do wieczora.

W dniu tym młoda sekcja wykaże swą zdolność i wprawę nabytą przez rok pilnego i ofiarnego treningu. Wspaniałą tę uroczystość sportową zakończy wieczorek towarzyski w gronie członków i zaproszonych gości, w sali Domu Towarzystw.

W razie niepogody, otwarcie kortów i rozgrywki odbędą się w niedzielę następną, jednakowoż wieczorek urządzi się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 20.30.

Daj przejść twemu Bogu.

W Konstantynopolu, w dzielnicy zamieszkałej przez katolików, procesja Bożego Ciała odbywa się zupełnie swobodnie. Rząd, choć mahometański, nie stawia żadnych przeszkód, a nawet dostarcza wojska tworzącego straż honorową.

Raz pewien katolik z metryki chrztu, ale niepraktykujący, chciał przepchać się poprzez procesję. Żołnierz turecki stojący w spalerze zatrzymał go i zapytał:

— Tyś katolik?

— Tak.

— W takim razie nie pchaj się i daj przejść twemu Bogu.

Zjawiska astronomiczne w czerwcu.

Komunikat T-wa Miłośników Astronomji.

W ciągu czerwca niebo dotąd „wiosenne“ przybierze „letni“ wygląd. Dominujące miejsce na sferze niebieskiej zajmie Droga Mleczna, której okolice w gwiazdy najbogatsze coraz to wyżej wznosić się będą nad wschodni horyzont. W zenicie przyświecać będzie owal Korony Północnej, oraz rozległa konstelacja Wolarza z jasną gwiazdą pierwszej wielkości Arkturem. Na zachodniem niebie zapada pod horyzont gwiazdozbiór Bliźniąt z dwiema jasnemi gwiazdami — Kastorem i Poluksem częściowo — konstelacja Woźnicy z jasną białą gwiazdą Kozą.

Z planet najlepiej widoczny jest Saturn nad południowo-wschodnim horyzontem. Rozwija on właśnie swe pierścienie, które w lunecie będą teraz coraz lepiej widoczne.

Planety Mars i Jowisz wschodzą po północy i świecą w dwóch sąsiednich konstelacjach Ryb i Barana.

Dnia 17 przypada częściowe zaćmienie słońca, dostrzegalne w północnych krańcach kontynentu azjatyckiego, 21 czerwca rozpoczyna się lato astronomiczne, odtąd też dnia ubywa.

Dnia 11 księżyc osiągnie ostatnią kwadrę, 17 będzie na nowiu, 24 zaś w pierwszej kwadrze.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9 czerwca o godzinie 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę (6119a **kilkadziesiąt par obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.** Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23 w podwórzu.

Józefowicz
komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W soobtę, dnia 9 czerwca b. r., o godz. 11-tej przedpoł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu Plac 23-go Stycznia nr. 12 w biurze co następuje:

jeden kompl. pokój męski i jedną leżankę.

Smarz,
komornik sądowy.

WIELKI JARMARK

kramny, na bydło i konie

odbędzie się w czwartek, dn. 14-go czerwca 1928 r. w Łasinie (Pom).

(—) Tomczyński
Burmistrz.

Wyścigi konne

10-go, 14 i 17-go czerwca

Konkursy hippiczne

9, 11, 13, 14 i 16 czerwca br. w Grudziądzu

Pocz. o godz. 15-ej.

Totalizator - Kryte trybuny
Bufet - Orkiestra wojsk.

I-sze Pom. Targi Koni

dnia 15 i 16 czerwca.

Bliższe szczegóły w program.

Ogłaszajcie w Gońcu Nadwiślańskim!

Dobrowolna licytacja.

Z powodu likwidacji dzierżawy, sprzedawać się będzie w drodze publicznego przetargu, w maj. Łysakowo, pow. Grudziądz inwentarz żywy i martwy. **20 krów dojnych, 1 buhaj, 14 koni, 8 źrebaków 2—3 letnich, lokomobila, młóckarnia** i różne narzędzia rolnicze.

Przetarg odbędzie się w **Łysakowie**, pow. Grudziądz, stacja kolejowa **Owczarki, w dniu 15 czerwca rb. o godzinie 11-tej.**

ZARZĄD MAJĄTKU ŁYSAKOWO.

Baczność

Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . . . 1.20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urządzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . . . 2.20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł.

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . 0.20 zł.

REGULAMIN SĄDU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza . . . . . . 0.40 zł.

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewckim. Cena egzempl. 1.00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część bibljoteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszta własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszta zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie
w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Sprzedaże

Wózek
dziecięcy do sprzedania Groszewski, Koszarowa 20. (1247

Wyjątkowa
okazja. Wirówki „Alfa Laval“, najnowszy model, nieużywane, okazyjnie, bardzo tanio do sprzed. Jan Olejniczak, Toruń, Wodna nr. 32. (288

Sprzedaż
nieruchomości $78^1/_2$ morgi pszennej dobrej roli rentow. pod dobrymi warunk. Inwentarz martwy i żywy w komplecie. Budynki masywne. Cena 54.0 0. Zgłosz. skierować d Adm Gońca Nadwiśl. pod nr. 1240.

Okazja!
Otomana nowa w guście warszawskim i kanapa pluszowa używana korzystnie na sprzedaż (1208 Piasecki, 3 Maja 2.

Sprzedaż
mydła, kosmetyki i galanterji skórzanej po zniżonych cenach Rutkowski, Stara 12

Sprzedam
okazyjnie meble do kawiarni lub lepsz. restauracji z dębowego drzewa, 10 kanapek i 5 krzeseł wyściełanych i 5 stołów Zakład Stolarski Spichrzowa 22.

Większą
ilość drutu kolczastego i żelaza do użytku oddaje korzystnie Tuszewska Grobla 36. (4206

29 morgowe
gospodarstwo na nizinach, 1 kil. od Grudziądza, w tem 9 mórg łąk i sad. Bez długu z powodu choroby i starości zaraz na sprzedaż. Cena 36.000 zł. J. Górski, Michale pocz. Grudziądz pow. Świecie n. W. (1065

Samochód Essex
limuzyna prawie nowy przejechał osiemset kilometr. sprzedam za $^2/_3$ ceny czyli dwanaście tysięcy. Zgłosz. majątek Gąsiorki, poczta, telefon Morzeszczyn 18. (1237

Rasowe króliki
do sprzedania, belgijskie białe, angielskie czarne-podpalane, angora, chinchille Leudorff, Grudziądz, Rzezalnia na 15. (1242

Mieszkania

Mieszkanie
3 pokoj. z kuchnią wraz z mebl. w centrum miasta do oddania. Cena b. przystęp. Oglądać można od godz. 3—5 popoł. Wiadom. w Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1196.

Mieszkania
poszukuję 1 do 3 pokojowego z kuchnią lub próżny pokój z możliwością gotowania. Płacę czynsz według umowy i ew. remont. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 999.

Dwa dobrze
umebl. pokoje dla lepszego pana od zaraz do wynajęcia 3 Maja 7, I p. pr.

Pomieszkania
1 lub 2 pokojowego z kuchnią poszukuje kpt. rezerwy, urzędnik państw. Czynsz wedle umowy za dłuższy czas z góry. Oferty do Administ. Gońca Nadwiś. pod nr. 1243.

2 pokoje
umebl. dla dwuch panów od 15. VI. do wynajęcia Lipowa 33 wchód z ul. Kilińskiego II p. pr. (1230

Pokój
umebl. od zaraz do wynaj. Lipowa 39, II p.

Mieszkanie.
Zamienię 5-cio pokoj. mieszkanie w Bydgoszczy na takież lub trochę mniej. mieszkanie w Grudziądzu. Zgłosz. Bydgoszcz, Promenada 4, III p. Romański. (1231

Wolne posady

Pianista
na 2 miesiące od 1 lipca nad morze potrzebny. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4447.

Fryzjerki
dzielnej zaraz lub później poszukuje P. Kroenke, Bydgoszcz, Dworcowa 1a.

Dziewczyna
do dzieci od zaraz potrzebna Łojewska, Toruńska 9. (1216

Uczciwą
starszą dziewczynę do pracy domowej poszukuję od zaraz Derdowska, Chełmińska 32. (1245

Potrzebna
zaraz młodsza panienka do sprzedaży biegła w polskim i niemieckim. Zgłosz Rynek 6. (1246

Poszukuję
służącej od zaraz Restauracja S. Polkowski, Mickiewicza nr. 31. (12 9

Fryzjerka
dzielna obezn. z ondulacja, może się zgłosić Orlikowski, Ogrodowa 3. (123

Kupna

Kupię
mało używaną szafę do lodu. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1217.

Ostrego psa
podwórzowego kupię Józef Radziejewski, Tuszew. Grobla 36.

Składu
z 2 pokoj. mieszkaniem i kuchnią w centrum miasta od zaraz lub 1 lipca poszuk. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1234.

Zguby

Zgubiono
wykaz osobisty, który unieważniam Jeremiasz Berlewi. (1182

W sobotę
dnia 2 czerwca w drodze od Urzędu Pocztowego do ulicy Pańskiej zgubiono notes z przekazem rentowym oraz sumę 25 zł. Uczciwego znalascę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem w Admin. Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 4448.

Unieważniam
zagubiony blanko weksel na sumę 1000 zł. Wystawca Stefan Podgorski. Żyranci: Konstanty Łączewski i Władysław Bajer. St. Podgórski. (1238

Różne

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

Przyjmuję
z nowym rokiem szkoln. uczenice z Gimnazj. Żeńskiego, z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask. zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4, I.

Dla pań
czysty i elegancki salon fryzjerski. Obsługa ulepszona (1222 Juljan Stara 12.

Ubikacja
na warsztat stolarski czy mechaniczny oraz składnica dla towarów do wydzierżawienia Chojnowski, Koszarowa 19.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henią Edward Mollin. salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Cel matrymonjalny.
Inteligentna młoda wdowa, pobierająca dzierżawy z majątku 3000 zł. rocznie, dla braku znajom poszukuje. męża, wdowca bezdzietnego na poważnem stanowisku z własnym umebl. mieszkaniem. Panowie poważnie myślący, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskiem zechcą swe oferty nadesłać do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1233. Dyskrecja zapewniona

Poszuk. posady

Poszukuję
posady w branży kolonjalnej lub żelaźnianej. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1228.

Nauka

Panienka
udziela lekcji na mandolinie, skrzypcach i języka polskiego. Zgłoszenia 3 Maja 7. III p. l.

Lekcyj tańca
udziela prywatnie, w kompletach i oddzielnie A. Różyńska, Szkolna 1. (1033

Udzielam
języka angielskiego metodą Boerlitza dorosłym w grupach; gwarantuję inteligentnym przyswojenie języka w 3 miesiącach. Kompletuje się pierwsza grupa. Zgłoszenia Pl. 23-go Stycznia 2, I piętro na prawo, w godz. od 5—6.

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., w niedzielę o godz. 4-ej.

Dziś i dni następne rekordowy program.

W spelunkach Rio de Janeiro

W rolach głównych: **Vivian Gibson i Suzy Vernen.**

W drugiej części wielki dramat sensacyjno-salonowy w 10 aktach pod tytułem:

„MEKSYKANKA“

W rolach głównych: **Koline, Rimsky, Brabant,**

Razem 20 aktów. Razem 20 aktów.

W niedzielę o godz. 2-ej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski*. Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.